

**Protokół nr XXII/15
z XXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 26 listopada 2015 r.,
w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4**

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Porządek obrad.
6. Przyjęcie protokołów z: nadzwyczajnej XIX, XX i nadzwyczajnej XXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
7. Taryfy dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na okres od 1 stycznia 2016 r. do 31 grudnia 2016 r. (uchwała).
8. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów zabudowy usługowej w zieleni w Krosinku (uchwała).
9. Roczny program współpracy z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w 2016 r. (uchwała).
10. „Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2016” (uchwała).
11. „Gminny Program Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2016” (uchwała).
12. Zaopiniowanie projektu uchwały Sejmiku Województwa Wielkopolskiego zmieniającej uchwałę w sprawie wyznaczenia granic aglomeracji Poznań (uchwała).
13. Ustalenie trybu udzielenia, rozliczania i kontroli dotacji dla publicznych przedszkoli prowadzonych przez osoby prawne i fizyczne, dla niepublicznych przedszkoli oraz innych form wychowania przedszkolnego, dla niepublicznych szkół o uprawnieniach szkół publicznych prowadzonych na terenie gminy Mosina oraz ustalenia trybu i zakresu kontroli prawidłowości ich wykorzystania (uchwała).
14. Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2015 (uchwała).
15. Zmiana Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2015-2020 (uchwała).
16. Nadanie nazw:
 - a) „Szyszkowa” drodze wewnętrznej w Daszewicach (uchwała),
 - b) „Stokrotkowa” drodze wewnętrznej w Dymaczewie Starym (uchwała),
 - c) „Azaliowa” drodze wewnętrznej w Krosinku (uchwała),
 - d) „Jesienna” drodze w Sasinowie (uchwała),
 - e) „Podróżników” drodze w Sasinowie (uchwała).
17. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skargi Tadeusza Vogta z dnia 21 października 2015 r. (uchwała).
18. Plan pracy Komisji Rewizyjnej na 2016 rok (uchwała).
19. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 29 października do 26 listopada 2015 r.
20. Zapytania i wnioski radnych.
21. Odpowiedzi na zgłoszone zapytania i wnioski.
22. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
23. Wolne głosy.
24. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

1. Otwarcie sesji.

Przewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Małgorzata Kaptur o godz. 16.05 otwarła XXII sesję Rady Miejskiej w Mosinie. Następnie przywitała przybyłych radnych Rady Miejskiej w Mosinie, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina.

2. Stwierdzenie quorum.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że w XXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 18 radnych (co stanowi 85,7 % ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej). To wystarczająca liczba, aby „Rada” mogła podejmować prawomocne rozstrzygnięcia.

Lista obecności radnych stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również jest *załącznikiem niniejszego protokołu.*

3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poinformowała, że „pani wiceprzewodnicząca” proponuje, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjną na dzisiejszej sesji weszli: radna Wiesława Mania i radny Arkadiusz Cebulski.

Radna Wiesława Mania i radny Arkadiusz Cebulski wyrazili zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

W związku z tym, że pozostali radni nie zgłosili innych kandydatur, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie propozycję, aby Komisja Wnioskowo-Skrutacyjna w czasie dzisiejszej sesji pracowała w składzie: radna Wiesława Mania i radny Arkadiusz Cebulski.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”.

4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby nadzór nad sporządzeniem protokołu z XXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Roman Kolankiewicz.

Radny Roman Kolankiewicz wyraził zgodę na kandydowanie na radnego nadzorującego sporządzenie wyżej wymienionego protokołu.

W związku z tym, że pozostali radni nie zgłosili innych kandydatur, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie kandydaturę radnego Romana Kolankiewicza na nadzorującego sporządzenie protokołu z XXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie wybrała wyżej wymienionego radnego na nadzorującego sporządzenie protokołu z XXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie jednogłośnie – 18 głosami „za”.

5. Porządek obrad.

Proponowany porządek XXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali wraz z zaproszeniami na nią i w dniu jej odbycia.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że wyjątkowo dużo od tego dnia, kiedy materiały sesyjne do „państwa” dotarły, zaistniało wiele okoliczności, które będą zmuszały „nas” do wprowadzenia pewnych korekt do porządku obrad. Pierwsza zmiana, to jest wniosek „pana burmistrza” i również taki wniosek przegłosowały wczoraj połączone Komisja

Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego oraz Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa, aby punkt ósmy zdjąć z porządku obrad.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że jest to spowodowane wejściem w życie ustawy o rewitalizacji, a w ślad za tą ustawą pismem „wojewody”, które zostało wysłane „dwudziestego czwartego”. Tego dnia pismo zostało podpisane – „otrzymaliśmy” je wczoraj. Wyjaśnia ono sposób rozumienia przepisów prawa, jeżeli chodzi o ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z ustawą, o której mówił wcześniej. „Wojewoda” wskazuje, że w trakcie procedowania planów miejscowych musi być wykonanych kilka działań: musi być przedstawiony bilans terenów przeznaczonych pod zabudowę, musi być przedstawione uzasadnienie i to musi być przedłożone na wcześniejszym etapie. Jeżeli chodzi o plan miejscowy, który był „w punkcie obrad sesji Rady Miejskiej”, to w ramach jego uchwalenia, był on przygotowywany zgodnie z ustawą obowiązującą wcześniej, a „wojewoda” mówi, że nie przyjmie tej uchwały „w takiej postaci i tak procedowanej”. „Musimy cofnąć się” jeszcze raz do wyłożenia, jeżeli nie wcześniej – „to jeszcze będziemy z wojewodą tutaj wyjaśniali”, czy nie trzeba będzie cofnąć jeszcze bardziej etapu procedowania planu miejscowego. W związku z tym, z powodów formalnych „prosimy” o wycofanie „tego porządku z punktu obrad”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie wnioski o zdjęcie punktu dotyczącego uchwalenia planu miejscowego dla terenów zabudowy usługowej w zieleni w Krosinku z porządku obrad.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poinformowała, że kolejną sprawą jest zmiana Uchwały Nr IX/52/15 z 26 marca 2015 r. w sprawie przejścia od Powiatu Poznańskiego zadania z zakresu zarządzania publicznymi drogami powiatowymi. Ta uchwała jest związana z „finansowaniem ul. Sowinieckiej”. Następnie poddała pod głosowanie propozycję wprowadzenia do porządku obrad tego punktu.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie – 18 głosami „za”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie propozycję, aby punkt związany z projektem uchwały dotyczącej zmiany Uchwały Nr IX/52/15 z 26 marca 2015 r. w sprawie przejścia od Powiatu Poznańskiego zadania z zakresu zarządzania publicznymi drogami powiatowymi, był umieszczony w porządku XXII sesji jako punkt szesnasty.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur powiadomiła, że kolejny wniosek jest związany z projektem uchwały dotyczącej zmiany Uchwały Nr XXI/144/15 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 5 listopada 2015 r. w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości, a następnie poddała pod głosowanie wnioski o jego wprowadzenie do porządku XXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie – 18 głosami „za”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie propozycję, aby punkt związany z projektem uchwały dotyczącej zmiany Uchwały Nr XXI/144/15 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 5 listopada 2015 r. w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości, wprowadzić do porządku XXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie jako punkt siedemnasty.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poinformowała, że kolejny wniosek jest związany z projektem uchwały dotyczącej zmiany Uchwały Nr XXI/148/15 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 5 listopada 2015 r. w sprawie określenia wzorów formularzy dla celów podatków: od nieruchomości, rolnego i leśnego, a następnie poddała pod głosowanie wniosek o jego wprowadzenie do porządku XXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie – 18 głosami „za”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie propozycję, aby punkt związany z projektem uchwały dotyczącej zmiany Uchwały Nr XXI/148/15 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 5 listopada 2015 r. w sprawie określenia wzorów formularzy dla celów podatków: od nieruchomości, rolnego i leśnego, wprowadzić do porządku XXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie jako punkt osiemnasty.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że ponieważ „mamy” 3 projekty uchwał dotyczące skarg, które wymagają takiego trybu związanego ściśle z terminami, dlatego bardzo prosi o pozytywne przyjęcie tych zmian. W punkcie dwudziestym proponuje, aby umieścić projekt uchwały dotyczący rozpatrzenia skargi Tadeusza Vogta z dnia 9 września 2015 r. Następnie poddała pod głosowanie wniosek, aby wprowadzić w punkcie dwudziestym porządku XXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie – 18 głosami „za”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że kolejna zmiana to przekazanie skargi Tadeusza Vogta z dnia 17 listopada 2015 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu. Jest to skarga na Radę Miejską. Następnie poddała pod głosowanie wniosek, aby wprowadzić w punkcie dwudziestym pierwszym porządku XXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że ostatnia zmiana, to przekazanie skargi Romualda Zwierzyckiego z dnia 12 listopada 2015 r. Burmistrzowi Gminy Mosina. To jest skarga na urzędników. Następnie poddała pod głosowanie wniosek, aby wprowadzić w punkcie dwudziestym drugim porządku XXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie – 18 głosami „za”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że chciałaby jeszcze wrócić do punktu ósmego, ponieważ na miejsce wykreślonego projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego proponuje, aby podnieść o jedną pozycję „w górę” w stosunku do tego pierwotnego porządku obrad, Roczny program współpracy z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego. Jest to taka zmiana porządkująca. Następnie poddała pod głosowanie porządek XXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie wraz z przyjętymi do niego wcześniej zmianami.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła porządek XXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, czyli 18 głosami „za”, który przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

5. Porządek obrad.
6. Przyjęcie protokołów z: nadzwyczajnej XIX, XX i nadzwyczajnej XXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
7. Taryfy dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na okres od 1 stycznia 2016 r. do 31 grudnia 2016 r. (uchwała).
8. Roczny program współpracy z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w 2016 r. (uchwała).
9. „Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2016” (uchwała).
10. „Gminny Program Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2016” (uchwała).
11. Zaopiniowanie projektu uchwały Sejmiku Województwa Wielkopolskiego zmieniającej uchwałę w sprawie wyznaczenia granic aglomeracji Poznań (uchwała).
12. Ustalenie trybu udzielenia, rozliczania i kontroli dotacji dla publicznych przedszkoli prowadzonych przez osoby prawne i fizyczne, dla niepublicznych przedszkoli oraz innych form wychowania przedszkolnego, dla niepublicznych szkół o uprawnieniach szkół publicznych prowadzonych na terenie gminy Mosina oraz ustalenia trybu i zakresu kontroli prawidłowości ich wykorzystania (uchwała).
13. Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2015 (uchwała).
14. Zmiana Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2015-2020 (uchwała).
15. Nadanie nazw:
 - a) „Szyszkowa” drodze wewnętrznej w Daszewicach (uchwała),
 - b) „Stokrotkowa” drodze wewnętrznej w Dymaczewie Starym (uchwała),
 - c) „Azaliowa” drodze wewnętrznej w Krosinku (uchwała),
 - d) „Jesienna” drodze w Sasinowie (uchwała),
 - e) „Podróżników” drodze w Sasinowie (uchwała).
16. Zmiana Uchwały Nr IX/52/15 z 26 marca 2015 r. w sprawie przejęcia od powiatu poznańskiego zadania z zakresu zarządzania publicznymi drogami powiatowymi (uchwała).
17. Zmiana Uchwały Nr XXI/144/15 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 5 listopada 2015 r. w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości (uchwała).
18. Zmiana Uchwały Nr XXI/148/15 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 5 listopada 2015 r. w sprawie określenia wzorów formularzy dla celów podatków: od nieruchomości, rolnego i leśnego (uchwała).
19. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skargi Tadeusza Vogta z dnia 21 października 2015 r. (uchwała).
20. Rozpatrzenie skargi Tadeusza Vogta z dnia 9 września 2015 r.
21. Przekazanie skargi Tadeusza Vogta z dnia 17 listopada 2015 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu.
22. Przekazanie skargi Romualda Zwierzyckiego z dnia 12 listopada 2015 r. Burmistrzowi Gminy Mosina.
23. Plan pracy Komisji Rewizyjnej na 2016 rok (uchwała).
24. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 29 października do 26 listopada 2015 r.
25. Zapytania i wnioski radnych.
26. Odpowiedzi na zgłoszone zapytania i wnioski.
27. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
28. Wolne głosy.
29. Zakończenie sesji.

6. Przyjęcie protokołów z: nadzwyczajnej XIX, XX i nadzwyczajnej XXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur powiadomiła, że w przypadku nadzwyczajnej XIX i nadzwyczajnej XXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, radni nadzorujący sporządzenie protokołów z ich przebiegu, podpisali je nie wnosząc żadnych uwag. Do dnia sesji nie wpłynęły żadne uwagi do żadnego z trzech protokołów, które Rada Miejska w Mosinie ma przyjąć w dniu dzisiejszym.

W związku z tym, że radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych wniosków i uwag do protokołu z nadzwyczajnej XIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że Rada Miejska w Mosinie przyjęła ten protokół bez uwag.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur przypomniała, że nadzór nad sporządzeniem protokołu z XX sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Mieczysław Rożek.

Radny Mieczysław Rożek oświadczył, że nie wnosi żadnych uwag do protokołu z XX sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W związku z tym, że radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych wniosków i uwag do protokołu z XX sesji Rady Miejskiej w Mosinie, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „Rada” przyjmuje ten protokół bez uwag.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poinformowała, że radna Agnieszka Gorzyńska nadzorująca sporządzenie protokołu z nadzwyczajnej XXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie podpisała go.

W związku z tym, że radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych wniosków i uwag do protokołu z nadzwyczajnej XXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że Rada Miejska w Mosinie przyjęła ten protokół bez uwag.

7. Taryfy dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na okres od 1 stycznia 2016 r. do 31 grudnia 2016 r. (uchwała).

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie zatwierdzenia taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na okres od 1 stycznia 2016 r. do 31 grudnia 2016 r.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że Komisja Budżetu i Finansów na swoim posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na okres od 1 stycznia 2016 r. do 31 grudnia 2016 r.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek poinformował, że w dniu 19 listopada na swoim posiedzeniu Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków za okres od 1 stycznia 2016 r. do 31 grudnia 2016 r. – 7 głosami „za”, czyli jednogłośnie.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że ma pytanie nie tyle w kontekście wody, co hydrantów, „bo na ostatniej komisji właśnie próbowaliśmy dociekać”, czy opłata za hydranty jest jednakowa we wszystkich gminach.

Arkadiusz Andrzejewski z AQUANET S. A. powiadomił, że ona jest jednolita we wszystkich gminach.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że w dokumentach, „które państwo tutaj dostarczyli”, są różne koszty ujęte, jeżeli chodzi o oczyszczanie ścieków. Tak samo po stronie kosztów, jak i po stronie zysków jest jedna z cyfr, która wskazuje, że „na plus” na przykład wychodzi pozyskiwanie energii elektrycznej, bo „wy”, mając oczyszczalnię ścieków również „produkujecie” prąd. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy jeżeli funkcjonuje oczyszczalnia ścieków i została przeprowadzona inwestycja związana z wprowadzeniem

generatorów, które przerabiają gaz na prąd, to te koszty „są wrzucane” w ścieki, czy w innej formie są gdzieś zaksięgowane.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal poinformował, że jeżeli „korzystamy” z energii, którą są sami „wytworzyliśmy”, to kosztów tej energii nie ma w taryfach.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że wyszła kwota „kilkaset tysięcy i kilka milionów”, bo tu jest wykazane, iż jest „taki” zysk, to jeżeli została wypracowana energia elektryczna z biogazu, to czy to wchodzi „na in plus”, czyli jako umniejszona cena za ścieki, czy to wchodzi do innego działu. Jeżeli zostały wypracowane na przykład energia elektryczna, „to te ścieki powinny być obniżone o wytworzoną energię”. Zapytał przy tym, czy dobrze rozumie.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal stwierdził, że tak. Na oczyszczalni, jeżeli energia jest produkowana, dotyczy oczyszczalni, czyli nie ma jej w taryfie dotyczącej ścieków.

Radny Waldemar Wiązek zapytał, czy jeżeli „mamy obliczony” koszt ścieków, czy od tego kosztu odliczana jest ta energia elektryczna, bo jest wypracowany zysk, co powinno być umniejszone.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal powiadomił, że jeżeli „wytwarzamy energię”, to „my z tej energii korzystamy”. Przez to „nie kupujemy” energii elektrycznej z sieci, czyli to, co jest w kosztach jest tylko kwotą, „którą jesteśmy obciążani przez operatora zewnętrznego”, dostarczającego „nam” energię, a z energii, z której „my korzystamy” – nie ma w kosztach zużycia tej energii, gdyż „nie jesteśmy nią obciążani”, nie obciąża taryfy.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że gdzieś jest, iż „na plusie macie jakąś kwotę” i czy ta kwota: „ten plus” – jest koszt ścieków obniżony. Jemu chodzi o obniżenie kosztów, bo jeżeli zostało coś wypracowane, to koszty ścieków powinny być zaraz o tę kwotę obniżone – tak rozumie, gdyż „tak”, to dwukrotnie „my ponosimy koszty”, tak się jemu wydaje, ponieważ została zainstalowana odpowiednia techniczna struktura, która wytwarza ten prąd, czyli AQUANET poniósł koszt, bo musiał być dokonany zakup tego urządzenia. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, w jakie koszty „zostało to wrzucone”: czy do ścieków, czy do innego rozrachunku.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal poinformował, że wszystkie urządzenia, które pracują na oczyszczalni, dotyczą taryfy związanej ze ściekami.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że zabiera głos w sprawie kolejnej podwyżki cen. To „nasze” głosowanie jest tak naprawdę troszeczkę głosowaniem – właściwie „nie mamy” innego wyjścia, ponieważ jeżeli „nie przegłosujemy”, to będzie to tylko formalny protest, a od pierwszego stycznia „wejda z automatu ceny”. „Nie ukrywamy”, że „nie jesteśmy zadowoleni akurat podwyżką” i robi się coraz większa dysproporcja. „Mamy” przed sobą tabelkę i jak widać Gmina Mosina i Puszczykowo, bo „jesteśmy” w jednej zlewni, „mamy” najdroższe ścieki. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, czy w ogóle jest brane pod uwagę to, jakim kosztem „nasza” gmina dostarcza wodę, jako „my”: mieszkańcy, jako właściciele działek „wszyscy jesteśmy tutaj zobowiązani wobec ustawy” do mimo wszystko uszanowania pewnych ograniczeń, a jak widać „nie idziemy” w żadnym akurat tym kierunku. Cena ścieków rośnie i z tego, co „nam” wiadomo: będzie rosła. Zapytała też, czy najwięcej inwestycji zostało dokonanych na „naszym” terenie, że „mamy” taki wzrost i jak to wygląda.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal powiadomił, że cena będzie powstawała, zresztą to w kalkulacji, łatwo też we wniosku taryfowym zauważyć: na terenie gminy Mosina „mamy” bardzo małe zagęszczenie odbiorców. To z tego wynika, że cena „u państwa” jest tak wysoka. Na terenach o wysokim zagęszczeniu odbiorców, te koszty dzielą się przez większą liczbę mieszkańców i też cena jednostkowa wówczas „wychodzi” niższa.

Radna Wiesława Mania zwróciła się o wyjaśnienie, czy „mamy” zachęcać mieszkańców do podłączania się, czy nie, bo „otrzymaliśmy” niedawno wypowiedź, że jeżeli „będziemy

mieli” większe, „będziemy inwestycje poczyniali”, to ta cena będzie rosła. Zapytała przy tym, jak to wygląda, „czy my chcemy być ekologiczni, czy nie, w którym kierunku chcemy iść”. „My też chcielibyśmy jak najwięcej”. Co do gęstości „naszej” sieci, zagęszczenia „naszej” sieci, to też tak uważa, aczkolwiek patrząc po tym, co się dzieje, zarówno w Czapurach, jak i w Krośnie, wydaje jej się, że „nasza” sieć bardzo się zagęściła. Nie wiadomo jej, czy Luboń aż tak bardzo się rozbudował przez ostatni rok.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal wyraził przekonanie, że na pewno „do państwa” dotarły informacje, iż jako spółka „dbamy” o to, aby doszło do jak największej ilości podłączeń, w tym również na terenie gminy Mosina. Według „naszej” wiedzy, „mamy” dzisiaj zdiagnozowanych siedmiuset paru odbiorców niepodłączonych. Do każdego z nich „staraliśmy się dotrzeć”, zostawić informację o możliwości podłączenia. „Mamy” 326 zleceń podpisanych na terenie gminy i miasta Mosina o budowę przyłączy i z tych 709 „mamy” już 72 przyłącza wykonane. „Jesteśmy” więc w trakcie realizacji intensywnego programu realizacji przyłączy.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że nie uzyskała odpowiedzi na pytanie, czy inwestycje, które teraz zostaną, czy jeżeli mieszkańcy ci zostaną podłączeni, czy to wpłynie na kolejny wzrost „naszych” ścieków.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal zapewnił, że oczywiście, iż tak. Inwestycje mają wprost przełożenie też na taryfę, ilość odbiorców, która jest podłączona też ma przełożenie na taryfę i też na wysokość taryfy na terenie „państwa gminy” ma wpływ fakt, że dzisiaj „funkcjonujemy” już bez porozumienia komunalnego, które w 2012 r. zostało rozwiązane, przez co dochodzi do różnicowania ceny w obszarze poszczególnych zlewni. Jak „pamiętamy”, kiedyś „mieliśmy sytuację”, że na terenie działalności spółki była wola wszystkich regulatorów, czy gmin: akcjonariuszy obowiązywała jedna cena. Tego porozumienia już dzisiaj „nie mamy”, w związku z czym „rozliczamy” poszczególne gminy w oparciu o zlewnie. Tak wypada „u państwa”, że koszty są jak u każdego, niestety poziom zagęszczenia niższy i przez to cena wychodzi wyższa.

Radna Wiesława Mania zwróciła się o wyjaśnienie, czy „możemy zatem wrócić” z powrotem do negocjacji, aby cena była wspólna. Wówczas „widzielibyśmy” jakąś większą troskę i zainteresowanie gminą Mosina, która jest dla „was” bezcenna.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal zapewnił, że dla „nas”: jak najbardziej tak, tylko nie „my jesteśmy” akurat tutaj stroną do dyskusji.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że tylko Poznań nie chciał. Zapytała przy tym, „jak my się mamy przy tym monopolu”.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal oświadczył, że daleki jest od identyfikowania się z jednym akcjonariuszem bardziej w stosunku do innych, także tutaj „nam”, jako spółce, też było wygodniej mieć jedną taryfę.

Radny Arkadiusz Cebulski stwierdził, że w wyniku „państwa” odpowiedzi i wiedzy, którą posiada, generalnie wychodzi na to, iż spółka AQUANET „podwyższa wodę”, bo inwestuje. On też ma jakąś działalność niedużą, wielu „z nas” ma swoje firmy, z gości i trudno jemu powiedzieć jego klientowi: „zainwestowałem ileś w tej chwili tysięcy w swoją firmę” i nie pójdzie do niego i nie powie mu, że ma jemu zapłacić za usługę, którą wykonuje więcej, bo zainwestował, „a państwo tak robicie”. To jest jego biznes, żeby on „się kręcił”. „Jesteście” spółką prawa handlowego i „wy podnosicie, inwestujecie w danym obszarze”, z którego „ponosicie kolosalne zyski”. „Pan” powiedział przed chwilą o jednym z udziałowców. Wiadomą rzeczą jest, że większościovym udziałowcem jest Miasto Poznań i to ono narzuca „nam” swoje taryfy. Interesuje go, czy „taka” polityka firmy jest zgodna z jakąkolwiek zasadą logiki, prawa handlowego, uczciwości do klientów, czyli do „nas”, bo on sobie nie wyobraża sytuacji, żeby ktokolwiek z „nas”: prowadzących firmy mniejsze,

większe, czy średnie podnosił ceny w zamian za to, iż inwestuje w swoją firmę i podnosi swój prestiż.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal wyraził przekonanie, że tu odpowiedź mogłaby się oprzeć o wieczór spędzony w dyskusji na ten temat i też „mamy świadomość”. Owszem tak jest i można na „nas” patrzeć, zresztą słusznie, jako na monopolistę i myśleć o tym, że jak „będziemy ceny podnosili”, to i tak trzeba zapłacić – ten tok myślenia jest jak najbardziej racjonalny. Natomiast „musimy też pamiętać”, że przez wiele lat w majątek wodociągowo-kanalizacyjny w ogóle nie było inwestycji. „Możemy tak mówić: zakładamy firmę”, w związku z czym „doposazamy, startujemy, mamy pewien poziom”, przynajmniej ten początkowy, „jesteśmy w stanie produkować, korzystać z majątku na rzecz naszych klientów, na tym dalej zarabiać”. Przez wiele lat na majątku wodociągowo-kanalizacyjnym nic się nie działo, a to, co „my dzisiaj robimy”, to tak naprawdę „odrabiamy zaległości”. Jest jakąś weryfikacją to, czy „nasze” ceny są wysokie, czy nie, nie tyle co to weryfikuje rynek, ale „mamy” możliwość porównywania tego z cenami w innych wodociągach. Z tego, co jemu wiadomo, na dzisiaj Poznań, czy też cena w ogóle poznańska, czy dla całej aglomeracji, kształtuje się mniej więcej pośrodku tabeli, przynajmniej w tych dużych miastach, o podobnym systemie funkcjonowania wodociągów.

Radny Arkadiusz Cebulski stwierdził, że tak do końca nie zgodzi się z „panem”, bo Gmina Mosina w dość znacznym aporcie wniosła wodociągi, kanalizację i inne rzeczy, jako swój udział w spółce AQUANET, także „my nie weszliśmy do was z niczym i jesteśmy łupieni do tej pory”. Tak więc to nie jest tak do końca, że „nie przejęliście majątku”, czy go od podstaw „budowaliście”.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal zapewnił, że oczywiście, iż nie tak, on też...

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się o wyjaśnienie, do kogo należy ochrona ujęcia wody.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal stwierdził, iż na szybko „odpowiadamy, że do nas”...

Anna Graczyk z AQUANET S. A. zwróciła uwagę, że przy pomocy jakby dostępnych narzędzi, bo patrząc...

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że jemu chodziło o to – czyli do „was”. Wyraził przy tym przekonanie, że teraz nasuwa się następny paradoks. Teraz prosi, aby sobie wyobrazić, że firma AQUANET składa wniosek o strefę pośrednią i bezpośrednią ujęcia wody. Zapytał też, czy to prawidłowe jest, aby uzależnić Gminę Mosina od ujęcia, jeżeli chodzi o ochronę, bo jeżeli sami „mówicie”, że „chronicie” ujęcie wody, to „wy narażacie Gminę Mosina na koszty” przez rozporządzenia związane z budową dróg itd. „Mówimy” tutaj już w takim kontekście zabezpieczenia różnego rodzaju. Skoro ujęcie wody należy do „was”, z tego tytułu „czierpiecie” zyski, bo „sprzedajecie” tę wodę, gdyż każdy mieszkaniec, każdy odbiorca dostaje fakturę i „na końcu” jest napisane: „plus VAT”. Zapytał przy tym, czy się zgadza.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby uporządkować dyskusję. Zwróciła przy tym uwagę, że jest to sesja, jest to jeden z punktów. Prosi, aby precyzyjnie zadać pytanie – goście odpowiedzą.

Radny Waldemar Wiązek wyraził przekonanie, że tu „żeśmy doszli do konsensusu”, iż do „was” należy ochrona ujęcia wody i teraz, czy w związku z tym właśnie podatkiem, który jest naliczany, nie należałoby część tego zysku, który jest wypracowywany przez firmę ze sprzedaży wody, generować w jakiejś postaci finansowej do kasy Gminy Mosina.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal zwrócił uwagę, że to, co się dzieje z zyskiem spółki, to jest wola akcjonariuszy. Do tej pory zysk nie był wypłacany w postaci żadnych dywidend, zawsze był przekazywany na kapitał zapasowy, czyli na inwestycje, które spółka realizuje.

Radny Waldemar Wiązek zapytał, na czym polega paradoks, bo on co roku obserwuje, jak Gmina Mosina ubożeje, jeżeli chodzi o własność procentową i paradoks polega na tym, że im więcej spółka AQUANET inwestuje w Poznaniu, tym Gmina Mosina staje się biedniejsza i wszystkie pozostałe ościennie gminy również. Od zeszłego roku do dzisiaj „straciliśmy” w udziałach o jedną dziesiątą chyba mniej, jeżeli dobrze pamięta.

Anna Graczyk z AQUANET S. A. zwróciła uwagę, że to wynika nie tylko z inwestowania spółki, ale również z inwestowania gmin. Poznań bowiem akurat nie w jakimś ogromnym stopniu, ale również inwestuje w sieci przy pomocy stowarzyszeń, dofinansowuje stowarzyszenia i stąd też ten udział zwiększony poprzez inwestycje gmin może być.

Radny Waldemar Wiązek zapytał, czy Gmina Mosina przez to, że tutaj „macie” źródło, z którego „czerpiecie” naprawdę „spore miliony metrów sześciennych”, nie powinna być traktowana trochę lepiej i nie powinien na tej wodzie być jakiś zdecydowanie większy bonus. Co prawda wiadomo jemu, że to są tam 4 złote itd. plus VAT, ale „te ścieki w nieskończoność będą rosły”, bo w jednym z ostatnich wydań „Głosu Wielkopolskiego” napisano, iż „pan prezes Chudzicki” powiedział, że co roku będzie podnoszona stawka ścieków o 3,5 % na pewno przez najbliższe 10 lat. Przy takim tempie „podnoszenia ścieków”, to za lat 10 „będziemy mieli” około 14, 15 złotych minimum. Wiadomo jemu, że to „pani” nie dotyczy, ale należy ciągle tym akcjonariuszom, czyli Miastu Poznań „tym kołkiem osikowym w ten łeb ciągle walić”, iż skoro dwieście kilkadziesiąt milionów złotych netto wypompowywanych jest z gminy Mosina, to ich obowiązkiem jest chronić tutaj „nas”, przede wszystkim tu chronić, a nie tylko mówić, że „bierzemy, robimy strefę pośrednią i bezpośrednią dla ochrony”. Ochrona, skoro jest dla „was”, to powinna być również dla „nas”, dla tego rdzennego mieszkańca, który tu mieszka, ale musi to odczuć bezpośrednio, czy po kieszeni, czyli mniejsza stawka za wodę lub za ścieki albo w innej formie, a „my to odczuwamy po kieszeni w drugą stronę” przez inwestycje, które Gmina musi ponosić na zabezpieczenie „waszego” ujęcia wody.

Anna Graczyk z AQUANET S. A. zapewniła, że to tak do końca nie jest też, iż „zupełnie się tym nie przejmujemy”, ponieważ „kilkadziesiąt milionów mamy przeznaczone na inwestycje kanalizacyjne” właśnie na terenie strefy ujęcia i skutki z kolei tych inwestycji nie obciążą „państwa” taryfy, tylko obciążą wszystkich mieszkańców w taryfie za wodę.

Radny Andrzej Raźny wyraził przekonanie, że problem jest taki, iż AQUANET jest monopolistą i trudno sobie wyobrazić, że można z roku na rok, czy z miesiąca na miesiąc zmienić dostawcę, odbiorcę usług. Natomiast rzeczywiście skala podwyżki jest bardzo istotna. Ona nie ma uzasadnienia ani w inflacji, ani we wzrostach kosztów. Tutaj problem jest taki, że nie ma jak gdyby górnej granicy i w tym momencie jeżeli przez 10 lat „my”, jako Mosina, „będziemy mieć” co roku podnoszone o 9 %, to „my” rzeczywiście „dojdziemy” do 20 złotych. Jeszcze dwie, trzy takie podwyżki i naprawdę wielu mieszkańców zacznie się zastanawiać nad tym, „żeby ewentualnie tutaj wodę owszem”, natomiast żeby swoje własne jakieś oczyszczalnie ścieków robić biologiczne, a część może zdecydować się na coś, z czym „mieliśmy” kiedyś do czynienia, czyli na wylewanie tego do lasów. W tym momencie obawia się, że do czegoś takiego może dojść i wtedy „będziemy chronić” tę zlewnię niewiadomo jak. „Państwo” do tego „dążycie”, iż będzie zasilane to, bo ludzie zaczną wywozić, przy takich wzrostach lawinowych cen, jakie tutaj są.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal stwierdził, że może wrócić do nieszczęśliwego braku porozumienia, „w którym my dzisiaj funkcjonujemy”. W momencie, jak porozumienie się rozpadało, akcjonariusze podjęli decyzję, że „nie będziemy rozliczali szokująco gminy”, dokładnie tak, jak wychodzi w kosztach w danych zlewniach. Decyzja była taka, że do gmin, które mają wyższe ceny od stawki „poznańskiej”, czy tej, która do tej pory była, „będziemy dokładali” mniej więcej, czy „różnicowali” kosztami mniej więcej o 60 groszy z roku na rok. Stąd też „my mówimy”, że średnia

podwyżka ceny taryfy jest rzeczywiście 3,5 %. „U państwa” to wychodzi więcej, bo poza tymi 3,5 % dochodzi te 60 groszy mniej więcej i to się tak kształtuje. Wypowiedzi prezesa Chudzińskiego mówiącego, że przez 10 lat 3,5 % nie słyszał co prawda, ale też znając prezesa, który tak naprawdę musi się posiłkować „naszymi” akurat modelami, żeby stanowisko w tym zakresie zajmować. „Wiemy”, że w przyszłym roku najprawdopodobniej jeszcze raz 3,5 %, później „mamy” sytuację, kiedy jest „trzy, trzy i schodzimy do dwóch z podwyżkami”. To jest dzisiejsze spojrzenie na model i na kształtowanie się taryf, przy czym też „nie wiemy”, jak będzie dalej to wynikało i te kolejne „dwójeczki”, które są powpisywane, „które wychodzą w modelu”, należy traktować jako szacunki, a nie dzisiaj już pewne podwyżki. Faktycznie, to „nie mamy tak”, że w kosztach inflacja „poszła nam” o 3,5 %, dlatego „my to odzwierciedlamy” też 3,5 % inflacji. „My w roku piętnastym zainwestowaliśmy, czy zainwestujemy”, bo się jeszcze rok nie skończył – 350.000.000,00 zł i koszty odinwestycyjne z tym związane są ogromne. To nie tylko amortyzacja, ale również podatek od nieruchomości, podatek, który Gmina Mosina korzystając z tego, że Stacja Uzdatniania Wody jest na terenie gminy Mosina, również będzie otrzymywać. Z tego, co podglądał na tabelkę, na przyszły rok „mamy zaplanowane”, że do Gminy Mosina do budżetu wpłynie „6 milionów 700” z tytułu podatku od nieruchomości. Jest to wyższy podatek niż do tej pory i ta kwota, ponieważ majątek, czy inwestycja na SUW-ie jest skończona, należy się spodziewać, że „w roku siedemnastym” będzie pełne odzwierciedlenie właśnie w wysokości podatku od nieruchomości tej inwestycji. Radna Jolanta Szymczak zapytała, „czy państwo informowali mieszkańców”, iż na dzień dzisiejszy jest „taka a taka stawka”, a w kolejnych latach będzie to sukcesywnie rosło, mimo to, że będą przyłączane kolejne osoby, będzie odpowiednie zagęszczenie i tak jak wszędzie na świecie funkcjonuje, iż czegoś, co jest dużo, jest taniej, to „u nas” wręcz przeciwnie – istnieje odwrotna sytuacja, że im więcej, tym drożej. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, czy te trzysta parę umów, które było podpisywane, czy kolejne, bo wiadomo jej, że „państwo muszą podpisać kilkadziesiąt, set umów”, aby otrzymać dofinansowanie z Unii Europejskiej, „czy państwo informowali naszych mieszkańców” o tym, iż będą stawki rosły sukcesywnie właśnie „o tak kolosalne pieniądze”.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal oświadczył, że nie ma sytuacji takiej, iż „idziemy” do mieszkańca, „mówimy” o tym, iż „mamy” superofertę, bo rzeczywiście tak dzisiaj jest – na podłączenie i „wykonujemy” nie tylko przyłączy do nieruchomości, ale „wpinamy” budynek do istniejącej sieci tak, żeby można było od razu z tej kanalizacji korzystać, natomiast informacji o „naszych” planach co do podwyżek „nie kryjemy”, co zresztą „słyszeliśmy przed chwilą”, iż dało się zacytować wypowiedź prezesa Chudzińskiego odnośnie ścieżki taryfowej, jaką ma spółka obroną. To nie jest tak, że „my podłączamy” dlatego, iż „boimy się” o brak dofinansowania co do inwestycji unijnych. „My podłączamy” dlatego, aby „państwa”, jako gminę – chronić przed karami wynikającymi z KPOŚK-i, ponieważ „u państwa” jest naprawdę najniższy poziom skanalizowania ze wszystkich gmin, na terenie których „działamy” i stąd też ta akcja zakrojona na terenie gminy Mosina jest tak intensywna „z naszej strony”.

Radna Maria Witkowska zwróciła się o wyjaśnienie, co z osobami, których nie stać na to, żeby zrobić podłączenie do kanalizacji, „jakie państwo przewidujecie ulgi”, czy ewentualnie umorzenia w tym, żeby oni również mogli skorzystać z samego przyłączenia się do sieci kanalizacyjnej.

Anna Graczyk z AQUANET S. A. poinformowała, że „mamy” dwie jakby ścieżki na tę chwilę. Jedna „mówi” o dofinansowaniu do budowy przyłączy, które „proponowaliśmy” mieszkańcom i na które zainteresowani mogą podpisywać zlecenie. Poza tym, że tę kwotę „proponujemy” na preferencyjnych warunkach, to dodatkowo dla osób, które są w trudnej sytuacji materialnej, „przewidujemy” dofinansowanie ze specjalnego funduszu: połowy

jeszcze tej kwoty. „Oferujemy” mieszkańcom w takim przypadku, kiedy „realizujemy” odcinek od sieci, czy od granicy nieruchomości do bezpośrednio do przejęcia ścieków z nieruchomości, wykonanie tej usługi za kwotę 1.785,00 zł i dla mieszkańców jakby będących w trudnej sytuacji, którzy oczywiście uzasadnią to, „mamy możliwość” dofinansowania jeszcze połowy tej kwoty. Tak więc faktycznie mieszkaniac poniosłoby niecałe 900,00 zł. Musi to uzasadnić – jest fundusz wodociagowy, do którego trzeba się zgłosić. To jest jakby firma, która „w naszym imieniu” prowadzi tę analizę i to dofinansowanie. Poza tym „zarząd” podjął niedawno decyzję o tym, „że będziemy również wspierać mieszkańców”, na terenie których posesji jest już wybudowane wcześniej przyłącze, czy to w ramach „naszych” inwestycji, czy inwestycji gminnych – do studzienki, natomiast mieszkańca nie było stać na to, aby przełączyć swoją instalację, która w tej chwili do szamba odprowadza ścieki, do tej studni. Jest również możliwość dofinansowania dla osób w trudnej sytuacji do 50 %, jeśli mieszkaniac wykaże się rachunkiem od 4 listopada do 30 czerwca, przyniesie „nam” rachunek z firmy, która wykonała mu to przełączenie, to do 50 % wartości, nie więcej jednak niż 800,00 zł brutto. „Wydaje nam się to” bardzo jakby realną kwotą. To jest taki drugi „ukłon”, co do którego decyzję „zarząd” podjął niedawno.

Radna Maria Witkowska zapytała, czy wnioski należy składać w firmie AQUANET.

Anna Graczyk z AQUANET S. A. powiadomiła, że na stronach internetowych spółki jest informacja w zakładce: fundusz wodociagowy. Jeśli będzie trzeba, to tutaj też informacja do „urzędu” będzie kierowana, ulotki też „będziemy przygotowywać” i również u tych koordynatorów, którzy są na terenie gminy, to też można się ewentualnie informować.

Radna Maria Witkowska zwróciła się o wyjaśnienie, do kiedy ta akcja trwa.

Anna Graczyk z AQUANET S. A. poinformowała, że w tej chwili to jest akcja od 4 listopada do 30 czerwca 2016 r.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się o wyjaśnienie, od którego miejsca, teraz jak się podpisuje umowę, jest przyłącze: czy od rury, do której jest przyłączane, czy od zegara.

Anna Graczyk z AQUANET S. A. powiadomiła, że przyłącze to jest odcinek łączący sieć w ulicy do zaworu za wodomierzem chyba.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że jego pytanie jest takie, bo teraz, jak na przykład firma AQUANET buduje, to w ulicy jest licznik, czy w domu na przykład. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, za który odcinek przyłącza odpowiada właściciel posesji. Stwierdził też, że jakiś czas temu na terenie gminy Mosina wiele osób dostawało nowe umowy, żeby podpisały. To było tak „cwanie” napisane, że AQUANET „jak gdyby zrzucił”, iż mieszkaniac, czy właściciel gruntu odpowiadał, nie tak jak do tej pory...

Anna Graczyk z AQUANET S. A. poinformowała, że generalnie jest to związane ze zmieniającymi się w przeszłości przepisami. Do – o ile pamięta – „roku dziewięćdziesiątego piątego” generalnie była taka sytuacja, że przedsiębiorstwo było właścicielem również przyłączy. Tam, gdzie „my mamy” te przyłącza na majątku, to „my jesteśmy od strony technicznej za nie odpowiedzialni”. Natomiast po „dziewięćdziesiątym piątym roku” zmieniły się przepisy i przyłącza budowane przez właścicieli działki ustawowo były własnością tego, kto je wybudował, czyli tych właścicieli. „My” za jakość wody „odpowiadamy” zawsze na wodomierzu, natomiast technicznie, jeśli przyłącze jest własnością osoby, która je budowała, to ta osoba jest odpowiedzialna. Zwróciła też uwagę, że nie ma jednej zasady. Jeśli przyłącze jest „naszą” własnością – „my”, jeśli jest własnością klienta – klient.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że „tu” jest granica posesji właściciela „x”: pana Kowalskiego, tutaj brzeg stołu, „tu” się zaczyna szerokość jezdni. „Ta” rura się znajduje „powiedzmy” przy „tamnym” stole, z którego jest przyłącze...

Anna Graczyk z AQUANET S. A. zapytała, czy mówi „pan” o wodzie.

Radny Waldemar Wiązek odpowiedział twierdząco. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy właściciel posesji odpowiada za przebieg rury pod drogą gminną, powiatową – nieważne...

Anna Graczyk z AQUANET S. A. zapewniła, że tak, jeśli jest właścicielem tego przyłącza.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że czyli w razie awarii, jak asfalt ulegnie zepsuciu, chodnik, rura pęknie, to właściciel tego przyłącza sam musi, ze swoich pieniędzy odpowiadać za to...

Anna Graczyk z AQUANET S. A. powiadomiła, że jeśli jest przyłącze na „naszym” majątku, bo jest to stare przyłącze i w oparciu o przeszłe przepisy stało się „naszą” własnością – to „my”.

Radny Zbigniew Grygier zwrócił się o wyjaśnienie, „czy państwo przewidujecie” jakieś dofinansowanie, pomoc dla ludzi, którzy mają trudne warunki techniczne do przyłączenia, gdy jest zaniżenie terenu, działki są poniżej kanalizacji i jest jakaś potrzebna przepompownia, czy potrzebne jakieś wspomaganie tego, żeby te ścieki odpływały. Do tej pory bowiem „proponujecie” mieszkańcom, że mają sami, we własnym zakresie sobie taką małą przepompownię zamontować. To jest rząd wielkości „kilkunastu tysięcy, czy kilku tysięcy”. Nie stać ludzi na to, a „chcecie”, żeby ci ludzie byli podłączeni. Zapytał też, „jak państwo przewidujecie pomoc tym ludziom w przyłączeniu do kanalizacji”.

Anna Graczyk z AQUANET S. A. poinformowała, że generalnie „zidentyfikowaliśmy” na tę chwilę kilkadziesiąt takich przypadków w ogóle – nie tylko na terenie gminy i „wzięlibyśmy na siebie koszt budowy przyłącza do studni”, czyli w drodze na terenie nieruchomości, tam te 3 metry, studnia, natomiast ta część tłoczna musiałaby być po stronie właściciela nieruchomości.

Radny Zbigniew Grygier zwrócił się o wyjaśnienie, jakie są koszty tej strony tłocznej, bo z tego, co orientuje się, to są bardzo wysokie.

Anna Graczyk z AQUANET S. A. poinformowała, że są różne, nie ukrywa, iż też „zbieramy” w tej chwili oferty, one się kształtują od dosłownie pięciu, „powiedzmy”: 6 tysięcy złotych, chyba do trzynastu, w zależności od firm i w zależności pewnie od tego, co proponują.

Radny Zbigniew Grygier stwierdził, że „z państwa” wypowiedzi wynika, iż nie ma możliwości, żeby AQUANET partycypował w takiej przepompowni.

Anna Graczyk z AQUANET S. A. oświadczyła, że w przepompowni – nie. W pełni wtedy „weźmiemy na siebie” koszt przyłącza do studni.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal stwierdził, że temat jest w ogóle z założenia trudny, bo właściciela nieruchomości może nie stać na budowę i w prosty sposób może myśleć: niech AQUANET pomoże, ale ten AQUANET jest tak naprawdę pośrednikiem pomiędzy przepływem pieniądza od sąsiada, który dzisiaj już ma, ścieki odprowadza, a tym, który nie może, bo ma na przykład działkę za nisko. To nie jest, że „my dołożymy te pieniądze, wyprodukujemy, wydrukujemy, czy z siebie zrezygnujemy, tylko musimy to przenieść na taryfy”. Stąd też ten temat z założenia jest trudny i społecznie i dla „nas” też do tłumaczenia finansowo dalej, ale „pracujemy” nad tym.

Radny Zbigniew Grygier zwrócił się o wyjaśnienie, gdzie ewentualnie jakieś wnioski na temat tego przyłącza – gdzie to można składać, do kogo, czy do „państwa” bezpośrednio, czy za pośrednictwem czego.

Anna Graczyk z AQUANET S. A. zapewniła, że można do „nas”, ona zostawi może wizytówkę do siebie. Najbardziej i najszybciej – do tego koordynatora, który jest na „państwa” terenie, gdyż chodzi tylko tak naprawdę o sprawdzenie na tę chwilę, czy te osoby zainteresowane tutaj, które „pan” ma ewentualnie na myśli, znajdują się już w tej „naszej” bazie inwestycji, które „odwiedzaliśmy” i które „sobie weryfikowaliśmy” i do których będzie w najbliższym czasie ta oferta jakby i tak przesłana. Jeśli jest, to właściwie niezależnie od czynności, to „my” i tak w najbliższym czasie „trafimy” do tych

właścicieli. Jeśli byłby to ktoś nowy, to wtedy jakby „zrobimy wizję w terenie, potwierdzimy, że rzeczywiście wysokościowo jakby tych ścieków nie można skierować” i wówczas też podobnej treści ofertę „złożymy”. Mówi o tej ofercie, o której przed chwilą mówiła, czyli „my byśmy wzięli na siebie w 100 % koszt budowy przyłącza do studni”, natomiast właściciel na siebie musiałby wziąć tę część przetłoczenia, bo ta oferta jakby dopiero jest w tej chwili wypracowywana w spółce, także jeszcze nie została nikomu przedstawiona, ale będzie to zrobione w najbliższym czasie.

Radny Zbigniew Grygier zwrócił się o wyjaśnienie, w jakiej mniej więcej wysokości byłyby to koszty przepompowni.

Anna Graczyk z AQUANET S. A. stwierdziła, że „my tutaj nie chcemy jakby do końca tego mówić”, dlatego, iż jeśli spółka AQUANET zwraca się o przedłożenie oferty, to prosi, aby wierzyć, że to jest inna oferta niż ta, która jest przedstawiana osobie prywatnej. Tak więc z tego względu, że to „my występujemy”, to często te koszty „mamy troszeczkę zawyżane”.

Radny Zbigniew Grygier zwrócił się o wyjaśnienie, czy jest możliwość rozłożenia tej kwoty w płatności na raty, czy w jakichś transzach, bo to znaczna kwota jest, czy to będzie potrzebna jednorazowa zapłata za taką usługę.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal zapewnił, że swojej strony myśli, iż „nie robiliśmy tutaj problemów, gdybyśmy mówili o rozłożeniu na raty”.

Anna Graczyk z AQUANET S. A. zwróciła uwagę, że „tu mówimy” o wykonaniu nie przez spółkę AQUANET tej przepompowni, tylko bezpośrednio już między właścicielem nieruchomości, a tą firmą, którą sobie prywatnie do zrealizowania tej części tłocznej wynajęłby. Tak więc tu ewentualnie jest możliwość – przyzna, że „nie rozważaliśmy do końca tego”, na ile te osoby rzeczywiście w trudnej sytuacji materialnej spełniające te kryteria, które w tej chwili „mamy” na tych „naszych” stronach internetowych dotyczących tego funduszu wodociągowego, tam też pewnie „byśmy byli w stanie w jakiś sposób tym osobom ulżyć”, ale „mówimy” tutaj już wtedy tylko o tych osobach.

Radna Jolanta Szymczak zapytała, czy te pieniądze, ta kwota około tysiąca złotych tego dofinansowania na przykład będzie możliwa, ciągnąc jeszcze temat tych osób w trudnej sytuacji finansowej – czy to jest bezzwrotne, czy ci mieszkańcy muszą wziąć – nie wiadomo jej – jakiś kredyt bankowy to jest.

Anna Graczyk z AQUANET S. A. powiadomiła, że to jest w ten sposób, iż po wykonaniu jakby tej całej usługi zrealizowania tego przełączenia, „wystawiamy na mieszkańca rachunek” w kwocie: 1.785,00 zł brutto – jakby fakturę i wówczas w tym momencie mieszkaniec składa wniosek do tego funduszu wodociągowego o przyznanie dofinansowania w połowie kwoty. To będzie bezzwrotne, on to jakby otrzyma bezzwrotnie.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że ma taką sprawę, o której dowiedziała się dopiero teraz, będąc radną już trochę czasu. Nie wiadomo jej – może inni mają taką wiedzę, ale właśnie chodzi o przyłącza. Mieszkaniec przyłącza się – przyłączy do wody, wykonuje wodne i mieszkaniec płaci podatek od tej rury, którą ma w drodze. Przyłączy przebiega przez drogę, a mieszkaniec musi płacić co roku opłatę za tę rurę. To jest...

Anna Graczyk z AQUANET S. A. zwróciła uwagę, że to wynika z ustawy o drogach.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że to jest kolejna rzecz, iż AQUANET-owi ubyło...

Anna Graczyk z AQUANET S. A. zapewniła, że nie ubyło...

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że bo kiedyś było do posesji...

Anna Graczyk z AQUANET S. A. zwróciła uwagę, że tej opłaty wcześniej nie było.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że właścicielem tej rury był AQUANET. Teraz jest mieszkaniec, który musi ponosić koszty i...

Anna Graczyk z AQUANET S. A. zapewniła, że to tak do końca nie było. To nie tak, że „my byliśmy wcześniej” właścicielem jakiejś rury. Zawsze było tak, że budowa przyłącza należała do osoby starającej się o podłączenie, czyli do właściciela nieruchomości, tylko na bazie

jakby „starych” przepisów mieszkańiec mógł przekazać to przyłączyć do spółki: „do roku dziewięćdziesiątego piątego” – to oczywiście była jego wola. Natomiast od roku...

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że tak się działo, iż mieszkaniec po wykonaniu – przechodziło to na własność AQUANET-u, a w tej chwili „my musimy”...

Anna Graczyk z AQUANET S. A. zwróciła uwagę, że znaczy wtedy jeszcze wojewódzkich tam jakichś przedsiębiorstw itd. To była wola jakby, takie były przepisy.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że zwraca tylko uwagę na fakt, który istnieje w tej chwili. Jest to kolejny koszt, który ponosi mieszkaniec i to nie jest, że jednorazowo, tylko ponosi ten koszt co roku. Na nie swoim gruncie, mimo, że musiał się podłączyć, bo inaczej nie ma możliwości. Wodociągi również bardzo zubożyły „naszą wodę na naszym terenie” i „my” w tej chwili „nie jesteśmy w stanie sami się w tę wodę zaopatrzyć”. To jest to, o czym mówiła „od pierwszego razu”.

Anna Graczyk z AQUANET S. A. oświadczyła, że „nie poczuwamy się” do tego, „żeby to byśmy my wymyślili opłatę” za umieszczenie infrastruktury „w pasie” i „ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu mówiące o definicji przyłącza”.

Radny Łukasz Kasprowicz przypomniał, że „tu jeden z państwa z AQUANET-u” powiedział radosną nowinę, iż przybędzie „nam” z tytułu rozbudowy SUW-u 5.000.000,00 zł w przyszłym roku, ale zapomniał „pan” też powiedzieć, że „wystąpiliście” w spór sądowy z Gminą, żeby się uchylić właśnie od kwoty „pięciu milionów” z innego tytułu. Zapewnił przy tym, że rozumie, iż firmie AQUANET może być ciężko pogodzić się z faktem wypłacania Mosinie corocznie „dziesięciu milionów”, ale dlaczego „czynicie takie starania”, żeby „nas” jeszcze zubożyć, pomimo, że już „tym rozporządzeniem”, które funkcjonuje – ono musi działać, istnieć, a „chcecie nas pozbawić” kolejnych środków.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal zwrócił uwagę, że to jest „6 milionów 700” – podatek, który ma spółka zaplanowany do zapłacenia „na rok szesnasty” do Gminy Mosina. To jakby ta kwota, o której mówił. Natomiast „u nas” trwa proces weryfikacji tego, za co „płacimy” podatki i to nie dotyczy tylko Gminy Mosina, bo dotyczy to wszystkich gmin, czy akcjonariuszy, na terenie których „działamy”. U innych to jest „100 tysięcy, 200”, u innych to jest „milion” – tak faktycznie jest. Natomiast z tego, co jemu wiadomo – „nasz” wniosek jest chyba obecnie na etapie sporu sądowego, także to nie jest jeszcze zatwierdzone. „My”, jako zarząd, „też musimy pamiętać” o tym, że „nie możemy być posądzeni o niegospodarność” i o tego typu rzeczy „musimy też walczyć”. „Czekamy” na to, co rzeczywiście powie sąd i tu, jeżeli „będziemy” mieli dalej płacić, jak najbardziej tak będzie.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że czyli jak rozumie: wcześniej niegospodarności nikt nie dostrzegął, nagle dostrzeżono.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal wyraził przekonanie, że to takie pytanie, „które w kółko zamknięte moglibyśmy patrzeć”. Każda jedna rzecz, „którą próbujemy prostować” – należy się wtedy przyznać do czegoś, że się robiło zapewne źle. Po kolei każdy obszar spółki „ogłędamy”, wówczas patrząc z „państwa” strony – było to z korzyścią dla Gminy, dzisiaj „musimy” też, „bardzo jesteśmy naciskani” przez właścicieli, przez weryfikatorów odnośnie zasadności ponoszenia kosztów, w związku z czym też ten obszar, jeśli chodzi o podatki, jest przez „nas” przeglądany.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że to było ostatnie pytanie i zakończyła dyskusję.

W jej trakcie, na Salę Reprezentacyjną przybył radny Zbigniew Grygier i radny Michał Kleiber, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 20 radnych.

Następnie przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na okres od 1 stycznia 2016 r. do 31 grudnia 2016 r.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXII/151/15 w powyższej sprawie 15 głosami „za”, przy 5 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

W tym momencie, na Salę Reprezentacyjną przybył radny Marian Jabłoński, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 21 radnych.

8. Roczny program współpracy z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w 2016 r. (uchwała).

Inspektor ds. kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Ewelina Waligórska przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie przyjęcia Roczno program współpracy z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w 2016 r.

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Roman Kolankiewicz poinformował, że „komisja” jednogłośnie zaopiniowała „projekt uchwały” pozytywnie.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Jolanta Szymczak powiadomiła, że Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej na ostatnim swoim posiedzeniu również pozytywnie zaopiniowała „projekt uchwały”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę na potrzebę dokonania „kosmetycznych” poprawek w projekcie uchwały w sprawie przyjęcia Roczno program współpracy z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w 2016 r. przed jej przegłosowaniem. Następnie w związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, poddała pod głosowanie projekt uchwały w powyższej sprawie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXII/152/15 w sprawie przyjęcia Roczno program współpracy z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w 2016 r. jednogłośnie – 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

9. „Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2016” (uchwała).

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie uchwalenia „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2016”.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Jolanta Szymczak poinformowała, że Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej na ostatnim swoim posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała „Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2016”.

Radny Łukasz Kasprówicz zwrócił uwagę, że wśród świetlic „socjoterapeutycznych” jest świetlica w Dymaczewie Starym. Chciałby się dowiedzieć, w którym jest to miejscu i jak często się odbywają tamte zajęcia, na czym to polega i ile dzieci jest z Dymaczewa Starego „objętych” tą świetlicą.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska oświadczyła, że na „naszym” terenie nigdy nie było, nie ma świetlic socjoterapeutycznych. Są to świetlice opiekuńczo-wychowawcze. Jej zdaniem ma to bardzo duże znaczenie, ponieważ to jest zupełnie inna placówka. Świetlica w Dymaczewie Starym mieści się „w tej starej szkole”, funkcjonuje codziennie od poniedziałku do piątku przez 3 godziny, od godz. 14.00 do 17.00.

Uczestniczy, w zależności od dnia, bo nie jest tak, że te dzieci zapisane muszą tam przebywać cały czas, jak jest świetlica czynna i codziennie – w granicach 15 dzieci. Dzieci przychodzą tam po to, żeby spędzić czas wolny, spożyć posiłek, odrobić lekcje, wyjechać również na wycieczki, które są przez wychowawców organizowane, także różne atrakcje w zależności od potrzeb danej grupy wiekowej, które sprawdza i nad którymi czuwa wychowawca, czy nauczyciel tam zatrudniony, bo to jest pedagog, nauczyciel pracujący w szkole.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że drugie pytanie dotyczy diet członków „komisji alkoholowej, czy antyalkoholowej”. „Komisja walczy z procentami, stara się walczyć z procentami”, ale nie bardzo go przekonuje informacja o tych dietach członków wyrażona właśnie w procentach. Zapytał przy tym, „czy moglibyśmy poznać kwoty”.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska odpowiedziała twierdząco i stwierdziła, że nie pamięta w tej chwili. Może tylko powiedzieć, że członek „komisji” otrzymuje – jest to w granicach 190 złotych. Z kolei przewodniczący „komisji” otrzymuje więcej, bo to jest 28 %, sekretarz „komisji” również, ale dokładnych kwot – nie. Może tylko powiedzieć o członku „komisji”, bo jest nim i takie wynagrodzenie jest, jak powiedziała. Jeżeli chodzi o dokładne już tutaj cyfry, to jak najbardziej...

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy tę kwotę bazową, z której się wylicza jakby te stawki. Rozumie bowiem, że te 28 %...

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska powiadomiła, że to jest procent najniższego wynagrodzenia zasadniczego dla pracowników samorządowych, zatrudnionych w urzędach gmin, starostwach powiatowych i urzędach marszałkowskich. To jest ogłaszane w rozporządzeniu Rady Ministrów – w pierwszym punkcie, w tym rozdziale trzecim jest wskazane skąd bierze się dana kwota.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy są to miesięczne wypłaty, czy...

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska poinformowała, że wynagrodzenie jest wypłacane do trzydziestego dnia miesiąca po przedłożeniu, zatwierdzonych przez Kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie, list obecności za dany miesiąc.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, jak wygląda kontrola „komisji” i ile się odbyło w tym roku w sklepach pod kątem sprzedaży nietrzeźwym i nieletnim – czy jakieś efekty są.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska wyraziła przekonanie, że szczegółowe informacje przekaze, jak będzie sprawozdanie, ale odpowie, iż są planowane przez „komisję” kontrole. Zaplanowanych zostało przez „gminną komisję” 20 kontroli w danym roku. „Jesteśmy” w tej chwili po wszystkich już dwudziestu kontrolach. Radna Jolanta Szymczak uczestniczyła w tych kontrolach w tym roku. „My, jako gminna komisja, jesteśmy zobligowani” z ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, wynika to z art. 79 ust. 1, iż „musimy informować” danego sprzedawcę o zamierzonej kontroli. Taka informacja jest przekazywana do danej osoby, że w przeciągu 30 dni, od daty doręczenia musi upłynąć 7 dni i po tych siedmiu dniach „liczymy” 30 dni, iż może się odbyć na terenie jego placówki kontrola. Polega ona na tym, iż „sprawdzamy”, czy na terenie placówki są wszystkie informacje, które wynikają z „ustawy”, czyli, że jest zakaz sprzedaży alkoholu osobom nietrzeźwym, osobom niepełnoletnim, iż jest obowiązek sprawdzania, jeżeli osoby wyglądają młodziej jak 18 lat, dowodu osobistego, czy jest to osoba pełnoletnia. Na tym polegają te kontrole, do których „my, jako gminna komisja, jesteśmy upoważnieni”, czy są dokumenty: zezwolenie na prowadzenie tej działalności. Inne są kontrole, jeżeli chodzi o Straż Miejską – oni nie powiadamiają, ale to jest inna już jakby sprawa. Jeżeli „mówimy o gminnej komisji”, to jest taka procedura.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie: „a skuteczność jaką mamy”.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska wyraziła przekonanie, że skuteczność jest bardzo dobra, ponieważ taki odzew społeczny jest, informacje są przekazywane, iż „chodzą kontrole”, że sprawdzają, to osoby, które sprzedają alkohol, jeżeli chcą tym alkoholem handlować, starają się, żeby na terenie ich sklepu, placówki wszystko było w porządku. Pewnie, że są sytuacje, iż na przykład nie ma akurat właściciela w danej chwili, to wtedy dokumenty gdzieś tam ma ze sobą – pracownik może nie wie, ale już na drugi dzień do „urzędu” donoszone są wszystkie dokumenty, które i tak są „z urzędu” wystawione, czyli „my wiemy”, że ta osoba ma prawo i obowiązek ich posiadania. Zaraz przychodzą „do urzędu”, bo tym osobom bardzo zależy, żeby nie stracić możliwości handlowania alkoholem. Tak więc myśli, że te kontrole, może w takim odczuciu społecznym, nie są takie od razu, iż kogoś tam się – nie wiadomo jej, czy pod sklepem spotkało, co pije, czy w sklepie, to może takich sytuacji nie ma, bo to są bardziej interwencje i to może Policja, Straż Miejska, ale „my tu bardziej takie porządkowe, pod względem właśnie takim administracyjnym”. W takim zakresie „my możemy działać”.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że czyli jakby punkt zostanie poinformowany o kontroli. Przez okres jakby tych terminów, które go jakby wiążą i wiążą „komisję”, to raz w roku, raz w miesiącu przez miesiąc ta sprzedaż odbywa się w zgodzie z przyjętymi jakimiś zasadami, a na 11 miesięcy może sobie...

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska wyraziła przekonanie, że „wniosków my nie możemy tutaj wysnuwać”, ponieważ ustawodawca takie przewidział działania i „my musimy, jeżeli chcemy w tej komisji pracować i działać zgodnie z prawem, po prostu musimy to realizować”. „Możemy sobie tutaj coś dopowiedzieć”, że może powinno to być inaczej, ale w tej chwili są takie przepisy, takie prawo, to „nas” obowiązuje i „nie mamy innej możliwości”.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że nie powiedziała jemu „pani”, czy jakieś nieprawidłowości „żeście stwierdzili” na przykład: sprzedaż nietrzeźwym...

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska stwierdziła, że powiedziała w jednym miejscu akurat nie było właściciela i nie było tego zezwolenia, które na drugi dzień zostało doniesione „do urzędu” i jest adnotacja w dokumentach, które są sporządzone w miejscu kontroli i przekazane „panu burmistrzowi”.

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła uwagę, że wspomniała „pani” o posiłkach, które dzieci mogą spożywać w tych świetlicach. Zapytała przy tym, czy to jest tylko suchy prowiant, czy jest możliwość jakichś ciepłych posiłków.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska powiadomiła, że ciepłe posiłki są organizowane przez Ośrodek Pomocy Społecznej na terenie szkół, także jeżeli chodzi o świetlice, nie są praktykowane drugie obiady. To są kanapki, to są takie rzeczy, które wychowawca stwierdza: owoce, słodczyce – takie rzeczy, w tej chwili tak z tymi słodczymi może już nie do końca...

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła uwagę, że tu jest taki punkt: prowadzenie przez psychologa zajęć terapeutycznych dla dzieci uczęszczających do świetlicy. Zapytała przy tym, czy to jest nowe rozwiązanie, czy w poprzednich latach też tak było.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska poinformowała, że to od początku, bo to jest wymóg ustawy, ponieważ te wszystkie świetlice, te programy są ze wskazania Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. To jest przede wszystkim i w zasadzie tylko dla dzieci, gdzie jest w rodzinach problem alkoholowy. „My chcieliśmy” i tak „praktykujemy”, że jeżeli przyjdzie dziecko, które na szczęście nie ma w domu takiego problemu, żeby również w tych zajęciach uczestniczyło, ale przede wszystkim jest to skierowane dla dzieci, gdzie jest problem. Ten psycholog jest po to właśnie, żeby z tymi dziećmi rozmawiał i potrafił im może inaczej spojrzeć na ten dom. Psycholog jest po to, żeby wzmacniał te dzieci, bo takie jest założenie w ogóle działalności tych świetlic

opiekuńczo-wychowawczych, że jest to dla tych dzieci, gdzie jest problem. To są pieniądze za sprzedaż alkoholu. Alkohol czyni wiele takich złych rzeczy w domach i to jest taka rekompensata jakoby przez Gminę dla tych osób, bo to nie tylko o dzieciach „mówimy”, gdyż te wszystkie działania są również na rzecz osób dorosłych, współuzależnionych, uzależnionych. Jest to na zasadzie rekompensaty za to, co uczynił alkohol.

Radna Małgorzata Rajkowska zapewniła, że bardzo ją cieszy takie rozwiązanie, bo faktycznie w tych rodzinach potrzebne są takie rozmowy.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że chciał podziękować „pani Skupin”, iż jest kierownikiem i za to, że te świetlice „gminno-wychowawcze” funkcjonują, bo wiele dzieci wbrew pozorom, „my tak może myślimy”, przechodzi różne tragedie, czasami nie mają co jeść i tam mają chociaż tę opiekę psychologiczną, a nawet czasami psychiatryczną musiałaby się trafić również. On osobiście w takich „komisjach” nie mógłby uczestniczyć, bo to jest wyzwanie psychiczne dosyć mocne, gdyż parę takich osób znał właśnie z takich patologicznych rodzin – to jest niezbyt wdzięczna praca, bo to jest zawsze i obojętnie, ile środków finansowych będzie się miało do wydania, to i tak będzie zawsze za mało, gdyż nikt nie odda tego ciepła rodzinnego. W porównaniu „mamy” taki drugi kontekst, co można byłoby porównać do takiego wydatkowania środków finansowych na opiekę nad dziećmi, czy antyalkoholową i w stosunku do schroniska, gdzie na jednego psa „przeznaczamy” 4.000,00 zł, jak się przeliczy, a na pomoc ludziom, którzy są w domach opieki – około tysiąca, a na zapomogi 300 zł. To jest taką dygresją i sam się nad tym zastanawiał, co jest więcej warte: pies, czy człowiek.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił się o wyjaśnienie, gdzie jest prowadzona świetlica w Czapurach i w Mosinie, ponieważ tam „mamy” ten punkt: koszty utrzymania.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska powiadomiła, że jeśli chodzi o świetlicę w Mosinie, to jest na terenie Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Jest to placówka, która podlega pod „powiat”. Dlatego „my”, niestety, ale „nie możemy zająć tam pomieszczeń – musimy rekompensować i płacimy 750,00 zł”. Taka jest umowa z „powiatem”. Kolejna świetlica w Czapurach jest na terenie parafii i ta świetlica jest również opłacana, czyli czynsz za użytkowanie przez „nas” na potrzeby świetlicy opiekuńczo-wychowawczej. W pozostałych są na terenie szkół.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że ma pytanie a propos świetlic szkolnych, bo tam zajęcia dla tych dzieci odbywają się równoległe z regularnymi zajęciami świetlicowymi.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska zwróciła uwagę, że to są godziny popołudniowe. Te świetlice funkcjonują w momencie, jak już szkoły nie mają zajęć: to jest od godz. 14.00 do godz. 17.00, czyli jest po zajęciach. Tak więc to nie koliduje...

Radny Roman Kolankiewicz zapytał, a co ze szkołami, na przykład szkoła w Rogalinie, gdzie dużo dzieci dojeżdża.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska stwierdziła, że ta świetlica jest w Rogalinie.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że dzieci po lekcjach nie mają możliwości już pozostania w tej świetlicy, bo nie mają jak wrócić do domu.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska oświadczyła, że na to pytanie nie odpowie, ponieważ te świetlice funkcjonują po zajęciach po to, żeby dzieci mogły odrobić lekcje przede wszystkim i takie są godziny „urzędowania” i funkcjonowania tych świetlic.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że prosiłby może w późniejszym terminie taką informację właśnie, w jaki sposób jest to rozwiązywane, jeżeli są osoby dojeżdżające, bo jak gdyby w tym momencie ma informację, iż nie mogą pozostać, czy ta dostępność jest ograniczona.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska zapytała, czy „pan” sugeruje, że te świetlice powinny być dłużej otwarte.

Radny Roman Kolankiewicz zaprzeczył i stwierdził, że chodzi o to, iż dzieci w Rogalinie są dowożone z kilku okolicznych miejscowości. Po ostatniej lekcji odjeżdża autobus i te dzieci nie mają możliwości pozostać na świetlicy, ponieważ nie miałyby jak wrócić do domu.

Radny Marian Jabłoński zwrócił uwagę, że w przypadku każdej świetlicy, jeżeli chodzi o koszt wyżywienia, wynosi on równo 4.000,00 zł. Zapytał przy tym, czy to ma oznaczać, że w każdej świetlicy liczba korzystających dzieci jest mniej więcej taka sama. Stwierdził też, że w każdej świetlicy występuje pozycja dotycząca zakupu artykułów biurowych. Zapytał przy tym, czy mogłaby „pani” przybliżyć, jakiego rodzaju są to przedmioty.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska poinformowała, że ta liczba dzieci jest porównywalna. W jednej świetlicy jest w danym dniu dwunastu uczniów, w innej jest szesnastu, w kolejnej dwudziestu, w innej sześć. Nie ma obowiązku uczestniczenia, ale z comiesięcznych sprawozdań od wszystkich wychowawców świetlic, „które my otrzymujemy”, wynika, że „średnio możemy oszacować taką liczbę dzieci”. Porównywalne są te koszty, ponieważ jeżeli chodzi o artykuły biurowe, dzieci, które zostają w tej świetlicy, mają różnego rodzaju zajęcia: to jest rysowanie, malowanie, wyklejanie z okazji Świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy, różne inne zajęcia, sprawności manualne, czyli korzystają z zakupionych przez „nas” artykułów biurowych. To są kredki, farby, bloki – to jest szereg artykułów, które są niezbędne do prac takich plastycznych. Te koszty to jest 150 zł na miesiąc, także to nie są aż tak wysokie koszty, może w skali roku to daje jakiś obraz, ale to jest tylko 150 zł. Jeżeli chodzi o wyżywienie, to te koszty są właśnie dlatego porównywalne. Trudno założyć, że akurat będzie „w tej” świetlicy – nie wiadomo jej – o jedno dziecko więcej, czy mniej. „Taka” jest średnia i tak to jest wypracowane. Te świetlice funkcjonują od lat. Do tej pory funkcjonowało to bez zastrzeżeń. „Rozmawiamy” z wychowawcami, z dyrektorami. To nie są świetlice, które powstały wczoraj i „próbujemy eksperymentować”. Ten program jest kontynuacją działań, czyli pewne już są wypracowane metody, pewne działania i myśli, że jeżeli coś – w jej odczuciu funkcjonuje dobrze, bo nie było do tej pory żadnych informacji, iż te świetlice jakoś źle działają, to myśli, że nie ma co zmieniać na gorsze. Jeżeli „państwo macie jakieś sugestie”, jak najbardziej „weźmiemy to pod uwagę” i bardzo prosi.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że rozumie, iż zakup artykułów biurowych należy czytać jako zakup artykułów szkolnych.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że tutaj bodajże są w dwóch pozycjach: świetlica w Mosinie i świetlica w Czapurach – koszty utrzymania. Zapytał przy tym, co w tych kosztach utrzymania się zawiera.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska powiadomiła, że wynagrodzenie, pochodne – jest zatrudniony wychowawca. W Mosinie i w Czapurach to jest jedna osoba. Koszty utrzymania to jest czynsz, „który opłacamy”. Finansowanie działań kulturalno-rekreacyjnych – to są wyjazdy dzieci do kina, na basen...

Radny Łukasz Kasprowicz zapewnił, że to rozumie. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy te koszty utrzymania w Mosinie – jakie to jest duże pomieszczenie.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska poinformowała, że dzieci mogą korzystać ze świetlicy, z aneksu kuchennego, z sali gimnastycznej, z korytarza, z toalet – wszystko jest na parterze do dyspozycji świetlicy.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał: „a w Czapurach?”, bo tu „usłyszeliśmy”, że przy kościele jest gdzieś świetlica i tam to się dzieje.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska powiadomiła, że któregoś roku Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej była również na takiej sesji wyjazdowej, „zwiedzaliśmy, oglądaliśmy, tutaj państwo, jako radni również byli”. To są duże

2 takie pomieszczenia, jedno z aneksem kuchennym, gdzie dzieci przygotowują razem z wychowawczynią, czy z opiekunką, produkty żywnościowe i przygotowują posiłki. Druga część to jest taka bardziej wyciszona, do odrabiania lekcji, ale to jest w jednym obszarze, ponieważ wiadomo, że odpowiedzialność wychowawcy spoczywa na nim, żeby te dzieci wszystkie „miał na oku” i żeby nie dochodziło do jakichś problemów. Poza tym takie tworzenie świetlicy to jest też odpowiedzialność, jeżeli chodzi o SANEPID, o warunki, które zabezpieczą też bezpieczeństwo tym dzieciom, bo tutaj nie wiadomo jej, tak „państwo ostatnio chcecie” jakby – nie wie: negocjować może, że te świetlice, ponieważ w szkołach na pewno jest łatwiej taką świetlicę otworzyć, gdyż tam są warunki stworzone do pobytu, do funkcjonowania tych dzieci. Jeżeli chodzi o inne placówki, typu jakieś świetlice wiejskie, to niestety jest problem, bo na przykład ogrzewanie „nas” nie interesuje, „my tutaj mamy wszystko zabezpieczone”. W przypadku na przykład spędzania czasu zimą, nie zawsze dzieci będą „na dworze” grały w piłkę, bo to nie na tym też polega. W szkołach mają dostęp do świetlic, do sal gimnastycznych – to jest szeroko pojęta taka edukacja. Nie tylko siedzenie i rysowanie, malowanie – to jest jeden z elementów. Dlatego z całą odpowiedzialnością twierdzi, że te świetlice, które są, w tych miejscach – naprawdę spełniają swoją funkcję i rolę. Myśli, że – jeżeli „państwo chcecie je obejrzeć”, to jak najbardziej: od poniedziałku do piątku są, funkcjonują i cieszą się, jak myśli – dobrą opinią.

Radny Lukasz Kasprowicz zapewnił, że nie neguje potrzeby ich istnienia, tylko tak się zastanawia, iż „płacimy 7 i pół tysiąca” za dzierżawę, czynsz „powiatowi”, a „my, jako Gmina, wynajmujemy powiatowi” całe piętro dawnej przychodni, nie wiadomo jemu za jakie pieniądze. Z tego, co jemu wiadomo – tylko za media, żadnej opłaty z tytułu zajmowanej powierzchni jako takiej prawdopodobnie „nie pobieramy” i też prosiłby o weryfikację, jeżeli może „pana burmistrza”, jak te relacje z „powiatem”, kto na tym lepiej wychodzi. Jeżeli „mówimy” o świetlicach, to nawet można byłoby rozważyć powiększenie ilości, choćby w Dymaczewie Nowym na przykład. Jako sołtys, jako radny widzi też potrzebę zaistnienia takiej świetlicy „u nas”. „Mamy” warunki lokalowe, podejrzewa, że też „spełnimy” wymogi fitosanitarne, ale to jest jakby nie w tym miejscu i nie teraz o tym mówić. Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska stwierdziła, że ponieważ w Mosinie są 3 szkoły, z których rekrutują się te dzieci, to szkoła jest numer 1, „ta szkoła specjalna i szkoła nr 2” i ta świetlica jest tak pośrodku, pomiędzy tymi szkołami. „Wybraliśmy taką lokalizację”, żeby te dzieci nie musiały z jednego końca na drugi przemieszczać się w mieście i jest to jakby pośrodku, także lokalizacja jest w miarę dobra, to jest dość spokojne miejsce.

Sołtys Sołectwa Radzewice Aleksandra Kołutkiewicz oświadczyła, że nie jest dobrze przygotowana do tego tematu. On się właściwie zrodził wczoraj, ale nie mniej „chcemy tutaj z koleżanką zabrać głos”. Ona już od kilku lat pytała, dopytywała się o świetlice opiekuńczo-wychowawcze. Czy one istnieją, bo „interesowaliśmy się”, czy ewentualnie można byłoby z tego funduszu skorzystać, tak jak Gmina Kórnik – na dotację, zatrudnienie kogoś, choćby 2 razy w tygodniu, w świetlicach „zwykłych”. Ona miała przynajmniej takie niepełne informacje – nikt nie mógł jej dokładnie powiedzieć, czy te świetlice istnieją. Jeszcze w tym roku pytała radnych, nie potrafili jej udzielić, właściwie zasięgała informacji i słyszała, że „takich” świetlic nie ma. Okazuje się, że świetlice są. Dlatego, że interesowała się, iż świetlica opiekuńcza w Rogalinie, ale już „u koleżanki”, tu jeszcze wcześniej zwróciła uwagę – byli też w Daszewicach. „My nie chcemy, my nie kwestionujemy niczego”, tylko „chcemy” ewentualnie, żeby radni zwrócili uwagę na to i przyjrzeni się. „Kwestionowałyśmy” godziny działania świetlic. „Rozmawialiśmy” o tych godzinach. Świetlica opiekuńczo-wychowawcza działa w godzinach tak jak świetlica szkolna i tego „nie potrafiliśmy zrozumieć”. Do godz. 15.00, czy do godz. 16.00 już nikogo nie ma, tak jak dziecko ostatnie wychodzi, to już właściwie nikogo nie ma. Świetlica

opiekuńczo-wychowawcza działa w tych samych godzinach, jak świetlica szkolna. Świetlica szkolna – jest jedno pomieszczenie i pewnie tam, ale ona nie wie, bo może jest dwóch wychowawców, z których jeden siedzi w świetlicy opiekuńczej, a drugi w świetlicy szkolnej, gdyż świetlica szkolna jest do godz. 17.00 – na przykład myśli o Rogalinie, bo „pani dyrektor” zapewniała, że dzieci mogą pozostawać do godz. 17.00 w świetlicy szkolnej. To pyta się: gdzie jest ta świetlica opiekuńczo-wychowawcza. Dzieci, które mają problemy – dostają obiady wszystkie w szkole. Zapewniła przy tym, że nie kwestionuje, tylko niejednokrotnie „rozmawialiśmy” na ten temat, jak to jest możliwe, iż w jednym pomieszczeniu istnieją dwie świetlice o różnym charakterze. Tu jest psycholog – ona nie słyszała, żeby tam psycholog się kiedyś zajmował, ale trochę się przyjrzy tej sprawie. Też kwoty – jak prześledziła, to myślała, że dostanie zawrotu głowy. Dofinansowanie warsztatów dla osób trzeźwiejących: 1.000,00 zł, wynagrodzenie członków „komisji”: 45.000,00 zł. To są ogromne różnice. Ubezpieczenia, to pensje, zakupy literatury, szkolenia też, było szkolenie. Zapytała też, czy są co rok nowi pracownicy, że muszą się szkolić i są takie wysokie kwoty na szkolenia. Rozumie, że przecież jeżeli ktoś przychodzi do pracy, to się szkoli, zdobywa kwalifikacje, ale żeby takie wysokie kwoty co roku na szkolenia, ale już tego nie kwestionuje. Najbardziej „nas” bulwersowały godziny i równoczesne działania tych dwóch świetlic: świetlicy szkolnej i świetlicy opiekuńczo-wychowawczej. Tak „uważaliśmy”, że jeżeli kończy się „ta” o 17.00, to „ta” powinna być od godz. 17.00 do godz. 19.00, albo od godz. 16.00 szkolna, a „ta” do godz. 16.00. Być może to jest prawidłowe, ale „zadajemy” pytanie.

Sołtys Sołectwa Daszewice Elżbieta Jarecka stwierdziła, że po przeczytaniu tego programu, za mało widzi w nim profilaktyki. Skupiono się już na samym fakcie leczenia trudności, ale „nie dajemy możliwości” jak gdyby dzieciom – tu „pani” powiedziała, że nie zamyka drogi. Wiadomo jej, że „pani” nie zamyka, bo jej dzieci też chodziły. Może powiedzieć, jak to wyglądało 6 lat temu w świetlicy w Daszewicach, bo przestały chodzić tylko dlatego, że były już w klasie czwartej, piątej, szóstej i nie kończyły lekcji o dwunastej, trzynastej, tylko o czternastej, piętnastej, a świetlica „się zaczynała o trzynastej”. Dlatego nie wytrwały do końca szkoły podstawowej w tej świetlicy. Bardziej chciałaby się skupić nad brakiem profilaktyki w tym programie, a jest możliwość, bo to są pieniądze, które wnoszą osoby chcące handlować alkoholem i jest wtedy możliwość przerzucenia jakiejś tam kwoty, żeby przekazać ją dla dzieci i młodzieży. Nie tylko dla dzieci, bo przecież młodzież też jest chyba „bardziej skłonna na uzależnienia”, chociaż „to wszystko schodzi w dół”, gdyż dla młodzieży z tego programu to nie ma nic. On już musi być chory, żeby można byłoby z tych pieniążków na przykład spróbować coś stworzyć, pokazać inny sposób spędzania czasu, jakieś takie alternatywne możliwości, żeby czymś go zainteresować. Dlatego chciała zwrócić uwagę, że ten program ma bardzo wielkie znaczenie, gdyż tu dzisiaj ustalony, musi być realizowany w 2016 r., bo tak „mówi ustawa”. „Jeśli byśmy do tego podeszli jakoś tak może bardziej”, bo jeśli od lat jest coś, to nie znaczy się, że to jest dobre, gdyż być może to było dobre 20 lat temu, 15, ale czasy się zmieniają. Uzależnień jest coraz więcej i tak samo jest coraz więcej niebezpieczeństw. Te starsze dzieci, już ta piąta, szósta klasa, czy gimnazjaliści, licealiści, a dla nich nie ma alternatywy, a być może warto byłoby jakieś pieniążki na to przeznaczyć. Do świetlicy tej – wtedy się nazywała socjoterapeutyczna, bo tak była nazywana przez dyrekcję, nauczycieli, a teraz jest opiekuńczo-wychowawcza – dziękuje „koleżance”, tym bardziej, że jest rozbieżność, bo w uzasadnieniu się faktycznie pisze o świetlicy opiekuńczo-wychowawczej, „a w samym tym” jest świetlica, tylko, iż dla tych dzieci, które już tam mają problemy w samym programie. Chodziły te dzieci z nauczania początkowego najczęściej i to była grupa w Daszewicach na pewno nie dwudziestoosobowa tych 6, 8 lat temu, a jeśli to jest dwudziestoosobowa, to jest taki kolejny paradoks – „dajemy” złotówkę dziennie na wyżywienie: słodka bułka i z wyprzedaży jogurt.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła radość, że dzisiejsza dyskusja w tym temacie troszeczkę „nas” zaskoczyła. Zazwyczaj tutaj było mniej dyskutujących. Cieszy się, że taka dyskusja jest, ale „dyscyplinujmy się”, ponieważ przed „nami” jeszcze jest wiele punktów „programu naszej sesji” i w związku z tym padły tu pewne przemyślenia. „Mamy” przedstawiony program, pozytywną opinię Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej, która nie składała żadnych wniosków odnośnie tego programu. Zapytała przy tym, czy w związku z tym jest jakiś konkretny wniosek, bo myśli, że to „moglibyśmy jeszcze przed głosowaniem uwzględnić”.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska wyraziła przekonanie, że gdyby „panie sołtys” przeczytały sprawozdanie z działalności właśnie programu, który w tym roku jest realizowany, w zeszłym roku był realizowany i wcześniej, nie byłoby takich zarzutów, które są naprawdę dość bulwersujące – że nie ma profilaktyki dla dzieci. Na terenie każdej szkoły są organizowane przez dyrektorów szkół zajęcia z profilaktyki dla najmłodszych dzieci, dla średnich, dla starszych w gimnazjach. Tak więc to jest zarzut bezpodstawny. „Mamy” sprawozdania, jeżeli one byłyby przeczytane przez „państwa”, a są publikowane, to myśli, że nie byłoby tych zarzutów. Świetlice opiekuńczo-wychowawcze z profilaktyki alkoholowej – myśli, że należy sobie to zapamiętać – nie są alternatywą dla świetlic szkolnych i „nie nazywajmy” tego przechowalnią, to co jest profilaktyką. Te świetlice są dla dzieci z rodzin z problemem. To, że „my pozwalamy” – jest to goszczenie innych dzieci, ale przede wszystkim „gdybyście państwo rozmawiali” z przedstawicielami PARP-y: twórcami właśnie tych programów – nie wolno: te dzieci są pokrzywdzone przez los. Rodzice taki los im zgotowali, że „my, jako społeczeństwo, mamy ich izolować, mamy ich uświadamiać, a nie możecie państwo mówić”, iż wszystkie dzieci są „nasze” i też mają z tego korzystać. „Są wszystkie dzieci nasze z innych środków”, nie z profilaktyki alkoholowej. Prosi, aby najpierw przeczytać to, o czym „mówimy”, a potem stosować „takie” argumenty, bo one są naprawdę nieuczciwe, nierzetelne i myśli, że „panie” tutaj coś przeczytały, nie do końca dopytały, ponieważ ona jest „kierownikiem ośrodka pomocy”, pod tym programem się podpisuje i bierze odpowiedzialność. Tu za plecami słyszy, że ktoś dopytywał, nie wie, czy są świetlice, czy ich nie ma. O tym, że są świetlice, iż funkcjonują – „wszyscy państwo radni wiecie”. Są publikowane uchwały. To nie jest tajemnica, że ona gdzieś w kieszeni sobie chowa świetlice. Te świetlice są „nasze” wszystkie, ale też „miejmy” świadomość: są ustawy, jest tutaj „pan mecenas”, może powiedzieć, czy można sobie przypisywać jakieś inne prawo do prawa, które jest wpisane w daną ustawę – nie. Ona jest kontrolowana przez najróżniejsze instytucje powołane do tego i nikt nie zakwestionował, że nie ma profilaktyki, iż jest zły program. Nie – to są odczucia i myśli, że należałoby to naprawdę zweryfikować, „ale uderzając się w piersi”. Nie mówić, że jest wszystko źle, iż było 20 lat temu, że jest coś nie tak, ponieważ te świetlice funkcjonują, „my dla tych dzieci robimy naprawdę bardzo dużo”. Jest profilaktyka w szkołach, są zajęcia dla osób dorosłych. Jeżeli ktoś chce – drzwi są otwarte: należy tylko wejść. Nie zgodzi się z taką właśnie opinią, informacją, że nie ma, iż to jest fałszywe itd., ponieważ czuje się w obowiązku „państwu” wytłumaczyć, że te świetlice funkcjonują, cała profilaktyka jest bardzo szeroko rozwinięta na terenie „naszej” gminy. Jest tutaj „pani kierownik oświaty” – może to potwierdzić. Od lat zawsze tak było i jest, że „my ze szkołami współpracujemy”. Dyrektorzy zgłaszają potrzeby, one są realizowane – „my płacimy”. To wszystko jest zawarte „w programie”. Jeżeli „państwo nie wierzycie” – są uchwały, rachunki: „jest wszystko”, także bardzo jest jej przykro, że tutaj „panie” nie przyszły, nie porozmawiały, „a gdzieś za plecami próbują szargać opinię instytucji, która tym się zajmuje na co dzień”. Jest to naprawdę trudna praca, a jeszcze takie właśnie „podkopywanie dołków” jest bardzo przykre, bardzo smutne. Oświadczyła przy tym, że jest rozżalona, iż osoby, które na co dzień spotykają się z tym, jeszcze tak nieuczciwie podchodzą do tego tematu.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur przeprosiła i zwróciła uwagę, że „jesteśmy” na sesji, niestety „nie możemy pozwolić, żeby to się przerodziło w taką żywiołową dyskusję, żeby każdy mówił do woli to, co chciałby w danym momencie powiedzieć”, bo taka sesja przestałaby być sesją. Myśli, że „pani kierownik” też może tu błędnie odczytała te sygnały, iż „naszą” intencją – radnych, jak i sołtysów – jest, żeby ten program funkcjonował jak najlepiej. Ona odczytuje te uwagi raczej jako chęć wprowadzenia pewnych drobnych zmian – tam, gdzie to jest możliwe, a nie krytykę instytucji, którą „pani” kieruje, a już tym bardziej nie krytykę „pani” jako osoby kierującej. Tak więc może „wyjdźmy z tego w taki sposób”, że ten program „będziemy za jakiś czas zmieniać”, bo „pani kierownik” sama powiedziała, iż takie zmiany są możliwe. „Przemyślmy to, przedyskutujmy, zastanówmy się”, czy ewentualnie „naszym” zdaniem można byłoby te środki troszeczkę inaczej rozdzielić w przyszłości, a teraz proponowałaby już nie piętzyć trudności, ponieważ nie padły tu żadne konkretne wnioski i proponowałaby jednak, „żebyśmy przeszli” do głosowania nad tym programem, a każdy z „państwa” będzie mógł w głosowaniu wyrazić pośrednio również swoją opinię w tej sprawie. Następnie poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uchwalenia „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2016”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXII/153/15 w powyższej sprawie 20 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zarządziła przerwę w obradach.

10. „Gminny Program Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2016” (uchwała).

Po wznowieniu XXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie „Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2016”.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Jolanta Szymczak poinformowała, że „komisja” na swoim ostatnim posiedzeniu, po zapoznaniu się z programem, który każdy z członków dostał do przeczytania, po szczegółowych i wyczerpujących informacjach „pani kierownik”, pozytywnie zaopiniowała „Gminny Program Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2016” jednogłośnie.

Radna Maria Witkowska zwróciła uwagę, że z danych uzyskanych z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie wynika, iż 5 rodzin objętych jest pomocą. Zapytała przy tym, na czym polega ta pomoc.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska zwróciła uwagę, że „my tutaj mówimy o diagnozie”, czyli osoby, rodziny, które korzystają ze wsparcia Ośrodka Pomocy Społecznej – u nich występuje problem narkomanii. Tak więc któryś z członków, dziecko narkotyki gdzieś tam ma za sobą, czy w trakcie, a jaka to jest forma pomocy, to już ustawa o pomocy społecznej reguluje, czy to jest forma zasiłków, takiej pomocy rzeczowej. Na tej zasadzie to polega, ale „my tutaj mówimy” o diagnozie narkotyków, czyli „my tutaj wspieramy” rodziny w zakresie finansowym, a występuje problem taki.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, czy ta kwota „dziesięciu tysięcy” wynika z jakiegoś przelicznika, czy to tak „sami żeśmy sobie tyle tam zaplanowali”.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska powiadomiła, że ta kwota nie wynika z żadnego przelicznika, tylko z potrzeb i z rozeznania. Jest to kwota, która zabezpiecza szkolenia, ulotki, działania właśnie takie prewencyjne. Jest to kwota przyjęta, za którą będą dokonane właśnie te zakupy i ona się w takiej właśnie kwocie zamyka.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy szkolenia, czy jakieś takie działania, które jakby, bo uświadamiające – to wiadomo, że tam Policja przyjeżdża do szkoły...

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska zapewniła, że „my Policji do szkoły nie zapraszamy”. „My zapraszamy” osoby, które profesjonalnie zajmują się profilaktyką. To są terapeuci z certyfikatami, także to nie są przypadkowe osoby. „Mamy” dużo różnych zgłoszeń, typu jakiś artysta, który przestał śpiewać, a zaczął mówić, jak wyszedł z nałogu – „my takich osób nie zatrudniamy”. „Mamy” osoby, które są przeszkolone w tej dziedzinie, żeby może krzywdy nie zrobiły tym dzieciom opowiadając, że najpierw można pić, palić itd., a potem się z tego wychodzi. Nie – bo to jest błędne koło. „Mamy” osoby, które wiedzą na czym polega problem i jak zapobiegać, żeby w ogóle nie znaleźć się tutaj jako osoba, która będzie uzależniona, także...

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że „wasza” działalność w tym zakresie jakby nie rozgranicza się na przykład na środowisko szkolne i na środowisko – nie wiadomo jemu: uliczne, czy wieś, miasto. Zapytał przy tym, w jakich środowiskach tu...

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska poinformowała, że „mówimy” o szkołach na terenie całej gminy „naszej”. Zapewniła przy tym, że przede wszystkim szkoły.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, jaki jest w „pani” rozeznaniu ten problem narkotyków w szkołach.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska zapewniła, że tak, jak „państwo tutaj czytacie w diagnozie”. Tu „zebraliśmy” informacje i tak to się przedstawia. „Zadaliśmy” pytanie – na pytanie jest odpowiedź, z której wynika, że tyle osób ma problem, czy ma kontakt z narkotykami.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że pyta o szkoły z uwagi na to, iż jeden z rodziców dziecka, które uczęszczało do Gimnazjum nr 1 w Mosinie, zasygnalizował jemu fakt, że na terenie szkoły działa „dilerka”, która sprzedaje dzieciakom dopalacze i inne narkotyki, a ponadto zmusza ich do handlu. Rodzic ten wszedł w posiadanie rozmowy na facebooku między właśnie tą „dilerką” a swoim dzieckiem i na tej podstawie do takich wniosków doszedł. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, jakie na przykład „pani” jako koordynator jakby z tego zakresu walki z narkotykami na terenie Gminy, w szkołach szczególnie, widzi działania, żeby taki proceder handlu dopalaczami na terenie szkół, bo jeżeli to jest w „jedynce”, to zapewne też jest w „dwójce” i w innych szkołach, być może w tych wiejskich może nie aż na taką skalę, ale mosińskie gimnazja – wiadomo, że tam jest tego dosyć sporo. Zapytał też, czy „pani” widzi jakieś ponad takie standardowe, które wynikają „z ustawy”, działania, żeby wyeliminować tych dilerów, czy...

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska oświadczyła, że jeżeli w rozdziale trzecim „mamy” dane statystyczne Gminy i jest informacja, iż „pozyskaliśmy” informacje od Kierownika Referatu Oświaty, Promocji, Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego w Mosinie Anny Balcerek-Kałek i informacja jest taka, że na terenie mosińskich szkół nie występuje problem narkomanii, nie ma dzieci i młodzieży, u których występuje problem nadużywania narkotyków oraz nie ma dzieci i młodzieży objętych opieką pedagoga z powodu narkomanii, to nie uważa, żeby miała wmawiać szkołom, że ten problem jest. Taka jest informacja od osoby, która profesjonalnie tym się zajmuje. Tak więc ta informacja, którą tutaj „pan radny” w tej chwili zgłasza, myśli, że należałoby po tej sesji zgłosić sprawę do dyrektora szkoły. Jeżeli zna „pan” nazwisko, to myśli, że to będzie na tyle wiarygodne, bo „my możemy opowiadać”, ale liczą się nazwiska i fakty. Można właśnie dużo powiedzieć, ale „nie wiemy”, czy tak do końca było. Ona ma taką informację i „pan” ją pyta, jakie środki zaradcze: profilaktyka, czyli uświadamianie, co to są narkotyki, jak nie dać się skusić, jak asertywnie podchodzić do tematu. Tylko i wyłącznie profilaktyka, jeżeli chodzi

o „naszą” tutaj możliwość, to, co wynika „z ustawy”. Nic więcej „nie zaoferujemy”, jak tylko uświadamianie, profilaktyka, bo na tym właśnie te „nasze” działania polegają.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że czyli wydrukowanie ulotki i powiedzenie dzieciom: „narkotyki są be – nie bierzcie”.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska wyraziła przekonanie, że przecenia „pan” możliwości terapeutów, także: „be, niedobre”, to myśli, iż chyba w przedszkolu, a w szkołach to troszeczkę na innym poziomie.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przypuszczenie, że „troszkę się chyba nie rozumiemy”, bo nie twierdzi, iż w szkołach są sami narkomani, że klasy są pełne narkomanów takich już „na fest” uzależnionych od narkotyków, gdyż wiadomo, iż część tych dzieciaków okazjonalnie te narkotyki zażywa.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska wyraziła przekonanie, że jeżeli są nauczyciele-wychowawcy, są wszyscy przeszkoleni w tym zakresie, iż znają i potrafią rozpoznać, kiedy dziecko zażywa narkotyki, kiedy jest pod ich wpływem. Już konkretne działania to chyba są wpisane w regulamin szkoły, ale ona już tak daleko...

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że odnosi takie wrażenie, iż dla dyrekcji szkół...

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur przeprosiła i zwróciła uwagę, że został zakreślony problem, „pani kierownik referatu oświaty” chce się do niego odnieść i może też jak gdyby „nie kontynuujemy” tej dyskusji w takim wymiarze, który nie jest wpisany w sesję. „Odnieśmy się do programu”...

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że w punkcie, kiedy „mówiliśmy” o stawkach za wodę, dopuściła „pani” do dyskusji na wiele różnych tematów, tylko nie na temat ceny wody. Radny Waldemar Wiązek snuł kwieciste wypowiedzi, zadawał mnóstwo pytań, jakoś „pani” nie...

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że teraz „będziemy dyskutować” między sobą znowu marnując czas. Wyraziła przy tym przypuszczenie, że chyba nie może „pan” narzekać, iż „pan” zabierał głos na sesji mało razy. Wydaje jej się, że gdyby to zmierzyć, byłoby tego całkiem sporo, więc „starajmy się skupić na problemie”. Problem został zarysowany.

Kierownik Referatu Oświaty, Promocji, Kultury i Sportu Anna Balcerek-Kałek powiadomiła, że we współpracy z OPS-em wszystkie chętne szkoły, tak naprawdę dyrektorzy szkół mogą przeprowadzić szkolenia zarówno rad pedagogicznych, rodziców i to nie rad, ale wszystkich chętnych rodziców i również dla dzieci i młodzieży. W tym półroczu priorytet był na dopalacze i z tego, co jej wiadomo, to większość szkół korzystała z tej oferty OPS-u. Szkoła zaprasza na takie spotkanie specjalistów. Nie mogą to być na tym etapie rozwoju dzieci trzeźwi narkomani, trzeźwi alkoholicy, bo dzieci w tym wieku nie rozumieją. Będą rozumowali na zasadzie: „on wyszedł, ja też z tego wyjdę”. Natomiast w każdej szkole jest szkolny program profilaktyki, który jest uzgadniany wspólnie z radą rodziców. On nie jest tworzony tylko i wyłącznie przez radę pedagogiczną i ma 3 poziomy: pierwszorzędowa profilaktyka dla wszystkich, drugorzędowa dla zagrożonych i trzeciorzędowa to jest profilaktyka dla dzieci, młodzieży wracających z jakichś ośrodków socjoterapeutycznych. Takich akurat „nie mamy” i ta trzeciorzędowa „u nas” w Gminie nie występuje – na całe szczęście. W każdej szkole jest prowadzona diagnoza, natomiast jeśli „mamy” jakikolwiek sygnał, że coś złego się dzieje, to myśli, iż każdy „z nas” jest zwyczajnie w obowiązku powiadomić odpowiednie władze o tym, a przede wszystkim rodziców. Szkoła może też wyciągać konsekwencje tylko jakby w tym zakresie, co dzieje się na jej terenie.

Radna Wiesława Mania wyraziła przekonanie, iż „pan radny” powinien udzielić informacji, a zarazem też, żeby ten rodzic zgłosił odpowiednim, bo tak wygląda współpraca: „jeżeli posiadam taką wiedzę”, to, aby zapobiec właśnie nie ulotkom tylko, jak tu była mowa, ale w tym momencie natychmiast działać. „Nie możemy mówić”, że wiadomo, iż część zażywa okazjonalnie w gimnazjach. To naprawdę jest uogólnienie i ona nie

posługiwałyby się, bo jej nie wiadomo o tym i takie stwierdzenie to mimo wszystko jest rzuceniem pewnych tutaj takich sądów na wielu uczniów „naszych” gimnazjów. Nie wiadomo.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że nie.

Radny Łukasz Kasprawicz oświadczył, że ad vocem, bo został tutaj jakby wywołany do odpowiedzi i chciał odpowiedzieć.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że nie. Uzyskał „pan” odpowiedź. Jeżeli jest taka potrzeba, żeby dyskutować nad tym „poważniej”, to oczywiście „my możemy dyskutować w tej chwili o tym problemie”, ale „musicie mieć państwo świadomość konsekwencji”, że około godz. 21.00 pojawi się nerwowość, bo jeszcze jest szereg uchwał niepodjętych. Jej obowiązkiem, jako przewodniczącej, jest przede wszystkim doprowadzić do tego, aby wszystkie uchwały zaplanowane na sesji, zostały we właściwej porze podjęte. Dlatego naprawdę bardzo „pana” prosi, żeby „pan” to zrozumiał, a jeżeli jest potrzeba dyskusji tematycznej, „my mamy” wiele komisji wyspecjalizowanych. Te komisje mają możliwość dyskutowania, zapraszania gości, wtedy „skupmy się” i wtedy „wypracowujmy” różne rzeczy. Nie jest to możliwe w trybie sesyjnym.

Radny Marian Jabłoński zwrócił uwagę, że w zadaniu drugim w punkcie dziewiątym, gdzie jest mowa o kosztach z tytułu umów-zleceń, „mówi się” również: wraz ze składkami społecznymi. Rozumie, że ze składkami na ubezpieczenia społeczne, bo mogłoby to oznaczać, iż to jest dobrowolny datek.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska odpowiedziała twierdząco.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie „Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2016”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXII/154/15 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że „musimy mieć świadomość”, iż profilaktyka antyalkoholowa, czy alkoholowa i program zapobiegania narkomanii, to nie są jedyne rodzaje działalności, którymi zajmuje się Ośrodek Pomocy Społecznej. Wielokrotnie była mowa, że ośrodek ten pracuje w bardzo trudnych warunkach. Zapewniła przy tym, że nie chciałaby tu dzisiaj przedłużać, tylko pokazać kilka zdjęć, bo radni będąc w dobrej sytuacji życiowej i finansowej, nie odwiedzają Ośrodka Pomocy Społecznej. Warto mieć świadomość, że kiedy „mówimy” o rozwiązywaniu drażliwych, trudnych problemów tych mieszkańców, których „mamy”, tak jak każda gmina wielu, to niestety „my, jako Gmina, nie jesteśmy w stanie zapewnić tym mieszkańcom takich warunków”, żeby można było o różnych, trudnych sprawach mówić, porozmawiać. Tak więc „musimy mieć świadomość”, że wymagania – oczywiście tak, ale „my, jako Gmina: i Rada i Burmistrz – jesteśmy również odpowiedzialni” za to, aby zapewnić tej placówce takie warunki, żeby one były godziwe. I nie to już nawet ze względu na wygodę pracowników, ale na rangę problemów, jakie tam się rozwiązuje. W ciągu miesiąca do tego ośrodka wpływa statystycznie około 500 różnych wniosków, które trzeba rozpatrzyć. Odbywa się tam wiele trudnych rozmów i nie ma tam żadnej możliwości na komfort dla tej osoby, która przychodzi naprawdę, czasem z dużymi wahaniem, żeby o swoim problemie powiedzieć. Tak to wygląda, także myśli, że „dołożymy” wszelkich starań, żeby jednak wyjść z tej trudnej sytuacji. Z tego, co dowiedziała się od „pani kierownik”, jest też taka sytuacja, że jeden pracownik nie ma nawet swojego biurka, ponieważ nie ma go gdzie wstawić. Ta sytuacja jest w jej ocenie niepokojąca i nieprawidłowa.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zwrócił uwagę, że ta sytuacja lokalowa trwa od lat, natomiast „my, jako urząd, proponujemy, jak gdyby w tym kierunku zmierzamy” – do przeniesienia „urzędu” do budynku „przychodni”, następnie przeniesienia między innymi OPS-u, po remoncie, do obecnego budynku „urzędu”. W tym momencie – to jest perspektywa – oczywiście też za zgodą „Rady” – mniej więcej półtora roku, że ta sytuacja byłaby uregulowana i warunki pracy „ośrodka” byłyby o wiele lepsze i też właśnie komfort mieszkańców, którzy przychodzą i rozmawiają w kwestii pomocy, też byłby zdecydowanie lepszy.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska poinformowała, że w dniu dzisiejszym na ręce „pana burmistrza” – nie wiadomo jej, czy „pan burmistrz” zapoznał się z tym pismem – zostało skierowane pismo, za pośrednictwem „urzędu wojewódzkiego”, od pani Elżbiety Rafalskiej Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w związku z tym, iż od 1 stycznia 2016 r. zostają nowe świadczenia przyznane ludziom i zostają zmienione ustawy: o świadczeniach rodzinnych i jeszcze inne ustawy o alimentach, o funduszu alimentacyjnym, świadczenia rodzicielskie, dochodzi kilka nowych ustaw. To pismo zostało skierowane do Gminy, żeby określić – już pomija, czy pod względem merytorycznym pracownicy są przygotowani do przyjęcia tych zadań z dniem 1 stycznia, ale też jakie skutki kadrowe spowoduje przyjęcie tych zadań. Tak więc ona jutro do „pana burmistrza” wybiera się, „żebyśmy odpowiedzieli” – tu jest podany termin, bo dwóch pracowników do świadczeń rodzinnych powinno być już w tej chwili zatrudnionych. Jeżeli będą nowe zadania, to myśli, że jedna osoba do tego dochodzi, czyli to, o czym „pan burmistrz” mówi, „rozmawialiśmy” już nieraz, jest to bardzo miła informacja, iż będą lepsze warunki, ale tutaj ustawy, zmiany przepisów i ilość zadań wymaga, „żebyśmy od 1 stycznia chociaż mieli dwa biurka” albo nie wiadomo jej „co zrobimy”. „Nie jesteśmy w stanie” wykonać zadań, które są nałożone na Ośrodek Pomocy Społecznej, także bardzo prosi.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że rozumie, ale to jest jakby sytuacja, informacja z dziś, także to jest jak gdyby rzecz, „nad którą musimy się oczywiście pochylić”.

Radny Andrzej Rażny stwierdził, że z tych informacji, które do „nas” docierają, to „musimy się przygotować” na to, iż miejskie ośrodki pomocy społecznej będą wypłacały zasiłek: 500 zł na dziecko. Tak więc to „nas” być może w ciągu najbliższych dwóch, trzech miesięcy czeka, także ten ogrom będzie rzeczywiście olbrzymi. W związku z tym nie wiadomo jemu, czy „nasz” stary budynek „urzędu” wystarczy i pomieści tych wszystkich ludzi, bo jak on patrzy teraz, to nie za bardzo – nie wiadomo jemu, gdzie się pomieści tych ludzi chętnych, chyba, że pół ścian tam „wyburzymy”.

11. Zaopiniowanie projektu uchwały Sejmiku Województwa Wielkopolskiego zmieniającej uchwałę w sprawie wyznaczenia granic aglomeracji Poznań (uchwała).

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie zaopiniowania projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyznaczenia aglomeracji Poznań.

Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Tomasz Łukowiak powiadomił, że „komisja” w dniu wczorajszym na swoim posiedzeniu jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zaopiniowania projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyznaczenia granic aglomeracji Poznań.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek poinformował, że „na połączonych komisjach” w dniu wczorajszym „komisja” zaopiniowała pozytywnie projekt uchwały w sprawie zaopiniowania projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyznaczenia granic aglomeracji poznańskiej.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zaopiniowania projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyznaczenia aglomeracji Poznań.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXII/155/15 w powyższej sprawie jednogłośnie – 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

12. Ustalenie trybu udzielania, rozliczania i kontroli dotacji dla publicznych przedszkoli prowadzonych przez osoby prawne i fizyczne, dla niepublicznych przedszkoli oraz innych form wychowania przedszkolnego, dla niepublicznych szkół o uprawnieniach szkół publicznych prowadzonych na terenie gminy Mosina oraz ustalenia trybu i zakresu kontroli prawidłowości ich wykorzystania (uchwała).

Kierownik Referatu Oświaty, Promocji, Kultury i Sportu Anna Balcerek-Kątek przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie ustalenia trybu udzielania i rozliczania oraz trybu i zakresu kontroli prawidłowości pobrania i wykorzystania dotacji dla publicznych przedszkoli prowadzonych przez osoby prawne i fizyczne, dla niepublicznych przedszkoli, innych form wychowania przedszkolnego oraz dla niepublicznych szkół o uprawnieniach szkół publicznych prowadzonych na terenie gminy Mosina.

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Roman Kolankiewicz powiadomił, że „komisja” jednogłośnie zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie ustalenia trybu udzielania i rozliczania oraz trybu i zakresu kontroli prawidłowości pobrania i wykorzystania dotacji dla publicznych przedszkoli prowadzonych przez osoby prawne i fizyczne, dla niepublicznych przedszkoli, innych form wychowania przedszkolnego oraz dla niepublicznych szkół o uprawnieniach szkół publicznych prowadzonych na terenie gminy Mosina.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXII/156/15 w powyższej sprawie 20 głosami „za”. Jedna radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

13. Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2015 (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2015 wraz z autopoprawkami.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów na swoich posiedzeniach pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały oraz zmiany, które przedstawiła „pani skarbnik” – jednogłośnie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, wyznaczona do tego przez prowadzącą obrady Małgorzatę Kaptur, Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Maria Witkowska poddała pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2015 wraz z autopoprawkami.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXII/157/15 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 21 głosami „za” (radny Arkadiusz Cebulski, radny Zdzisław Gierek, radna Agnieszka Gorzyńska, radny Zbigniew Grygier, radny Marian Jabłoński, radna Małgorzata Kaptur, radny Łukasz Kasprowicz, radny Michał Kleiber, radny Roman Kolankiewicz, radny Tomasz Łukowiak, radna Wiesława Mania, radny Dominik Michalak, radny Marian Osuch, radna Małgorzata Rajkowska, radny Andrzej Rażny, radny Mieczysław Rożek, radny Ryszard Rybicki, radna Jolanta Szymczak, radny Czesław Tomczak, radny Waldemar Wiązek i radna Maria Witkowska).

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2015, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

14. Zmiana Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2015-2020 (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2015 – 2020 wraz z autopoprawkami.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt „przedłożonej uchwały” wraz z omówionymi poprawkami, przedstawionymi przez „panią skarbnik”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2015 – 2020 wraz z autopoprawkami.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXII/158/15 w powyższej sprawie jednogłośnie – 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

15. Nadanie nazw:

a) „Szyszkowa” drodze wewnętrznej w Daszewicach (uchwała),

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie nadania nazwy „SZYSZKOWA” drodze w Daszewicach.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował, że „komisja” pozytywnie opiniuje projekt uchwały o nadanie nazwy ulicy „SZYSZKOWA” drodze wewnętrznej w Daszewicach.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że ta ulica na małym osiedlu w Daszewicach znajduje się na działce, która jest własnością Gminy. Zapytała przy tym, jak to się dzieje i jakie priorytety ma Gmina, że czasem nie stać „nas” na wykup drogi, która służyłaby tysiącom mieszkańców, natomiast starcza pieniędzy, żeby nabyć grunt na – rozumie, iż to jest w zamian za opłatę adiacencką. Zwróciła się też o wyjaśnienie, w jaki sposób Gmina stała się właścicielem tej drogi.

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal powiadomił, że rzeczywiście do transakcji nabycia tego gruntu doszło niedawno: około dwóch miesięcy temu. Jak gdyby decydującą kwestią o nabyciu była kwota zaproponowana przez właścicieli tej nieruchomości: to było 5 zł za 1 m².

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że „mamy” taki jeden, czy dwa przypadki też w Daszewicach, kiedy to Gmina w minionej kadencji pobrała opłatę adiacencką, a teraz jak gdyby „stajemy” przed – nie wiadomo jemu: przymusem wykupu za kwotę wielokrotnie większą niż to, „co żeśmy uzyskali”. Tak więc przy tego typu cenach, „to my jak gdyby z automatu bierzemy”, żeby później nie ponosić dużo większych kosztów.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy „SZYSZKOWA” drodze w Daszewicach.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXII/159/15 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

b) „Stokrotkowa” drodze wewnętrznej w Dymaczewie Starym (uchwała),

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie nadania nazwy „STOKROTKOWA” drodze w Dymaczewie Starym.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki powiadomił, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa pozytywnie opiniuje projekt uchwały o nadanie nazwy ulica „STOKROTKOWA” drodze wewnętrznej w Dymaczewie Starym.

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła się o wyjaśnienie, jak szeroka jest ta droga.

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal poinformował, że szerokość tej drogi to jest około 8 m.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy „STOKROTKOWA” drodze w Dymaczewie Starym.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXII/160/15 w powyższej sprawie jednogłośnie – 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

c) „Azaliowa” drodze wewnętrznej w Krosinku (uchwała),

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie nadania nazwy „AZALIOWA” drodze w Krosinku.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki powiadomił, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa także pozytywnie opiniuje projekt uchwały o nazwie ulica „AZALIOWA” drodze wewnętrznej w Krosinku.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy „AZALIOWA” drodze w Krosinku.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXII/161/15 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

d) „Jesienna” drodze w Sasinowie (uchwała),

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie nadania nazwy „JESIENNA” drodze w Sasinowie.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował, że „komisja” również pozytywnie opiniuje projekt uchwały o nadaniu nazwy ulicy „JESIENNA” drodze w Sasinowie.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła się z prośbą o zerknięcie na tę mapkę, która jest „u góry”. Zapytała przy tym, dlaczego „ta droga” ma kształt takiego „karabinu maszynowego”, który ma bardzo różne szerokości: tu – w tym odcinku: 4, tu – 6, a tu – 8. Zwróciła się też o wyjaśnienie, czy planuje się jakiś wykup gruntu, chociaż jest on bardzo mało prawdopodobny z uwagi na wybudowany dom i czy ta sytuacja jest w ogóle prawidłowa.

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal powiadomił, że na ten moment nie są planowane żadne wykupy tego gruntu, nie wpłynął wniosek właściciela w takiej materii. Na ten moment również Urząd Miejski nie planuje dokonywania podziałów „z urzędu”, ponieważ nie obowiązuje dla tego obszaru miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, który pozwalałby taki podział „z urzędu” wszcząć.

Natomiast jak gdyby podstawą do złożenia takiego projektu pod obrady „Rady” jest fakt, że jeden z właścicieli działki położonej przy tej drodze wystąpił z wnioskiem o nadanie numeru porządkowego. Taki numer „możemy nadać” w momencie, jeżeli nieruchomość położona jest przy ciągu komunikacyjnym, który posiada swoją nazwę.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że ten kształt ulic jest w jakiś sposób charakterystyczny dla Sasinowa i dla Rogalinka. Kiedy te ulice powstawały dawno temu, mają szerokość czterech, pięciu metrów – to różnie się kształtuje. Tak więc to jest „naleciałość” historyczna.

Radny Zbigniew Grygier zwrócił się o wyjaśnienie, kiedy ta droga powstała, czy została w tej chwili wydzielona, czy to jest „stara” droga.

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal stwierdził, że wydaje się jemu, iż część tej drogi powstała około 2, 3 lata temu, natomiast wjazd od ul. Poznańskiej to prawdopodobnie rzeczywiście jakiś „stary” podział, bo sobie nie przypomina tego początku.

Radny Zbigniew Grygier poinformował, że z tego, co się orientuje, to właściciel poprosił o nadanie nazwy, który ma działkę od ul. Wierzbowej, od końca – widzi tutaj, iż są dwie działki podzielone i to prawdopodobnie któryś z tych mieszkańców wniósł o nadanie nazwy ulicy. Ta ulica łączy ul. Poznańską z ul. Wierzbową. Zapytał przy tym, czy to tak było zawsze, gdyż fizycznie tego nie widzi, żeby to było tak podzielone.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zwrócił uwagę, że tutaj „widzimy” od ul. Poznańskiej, tam jest ta droga, przebiega tuż przy zabudowie, czyli to wcięcie tej drogi, to zawężenie jest spowodowane tym, iż tu jest ta zabudowa. Tak więc to jest na odwrót, że jak gdyby początek tej drogi był tu, gdzie jest zabudowa, czyli ul. Poznańska i potem ona już uzyskała te 8 m tam dalej w głąb.

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal powiadomił, że ostatnim podziałem to było wydzielenie tych dwóch działek na końcu, czyli od ul. Wierzbowej.

Radny Zbigniew Grygier stwierdził, że z tego, co rozumie, to jest droga tylko prywatna, nie do użytku publicznego.

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal poinformował, że jest to nieruchomość stanowiąca własność prywatną, także właściciel może decydować o ewentualnym zamknięciu ruchu na tym odcinku.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że tutaj padło, iż ona łączy dwie ulice o różnej nazwie, a na załączniku „mamy”, że łączy ul. Poznańską z ul. Poznańską. Zapytał przy tym, czy to jest błąd.

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal stwierdził, że to jest błąd wynikający z mapy przygotowanej przez Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej. Niestety na tej mapie elektronicznej takich błędów jest więcej i dosyć często „spotykamy się”, że te ulice tak naprawdę są oznaczone nieprawidłowo. Powiadomił przy tym, że kiedyś wysłał maila do Powiatowego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej w tym temacie, natomiast do dzisiaj nie uzyskał odpowiedzi, z czego ten problem wynika.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił się o wyjaśnienie, która jest ul. Poznańską.

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal poinformował, że Poznańska to jest ta ulica po lewej stronie, czyli po stronie zachodniej, natomiast ul. Wierzbowa – po prawej.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że on akurat na swoim nie ma żadnych szerokości wyznaczonych na tej mapie. Zwrócił się też o wyjaśnienie, czy jeżeli nastąpi podział gruntu 240/6, czy będzie ta droga poszerzana. Jemu nie przeszkadza, że ten człowiek, który to podzielił, otrzyma warunki zabudowy, ale jeżeli na końcu się okaże, iż droga będzie miała

4 m i otrzymają warunki zabudowy, to innych trzeba byłoby według samego „klucza” również traktować i też powinni otrzymywać warunki zabudowy.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że akurat w tym miejscu generalnie, „jak widzimy”, to jest w większości te 8 m, natomiast jest to droga prywatna i w tym momencie będzie ona podlegała służebności. To już jest sprawa cywilna między...

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy „JESIENNA” drodze w Sasinowie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXII/162/15 w powyższej sprawie jednogłośnie – 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

e) „Podróżników” drodze w Sasinowie (uchwała).

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie nadania nazwy „PODRÓŻNIKÓW” drodze w Sasinowie.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki powiadomił, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa również pozytywnie opiniuje projekt uchwały o nadaniu nazwy ulicy „PODRÓŻNIKÓW” drodze w Sasinowie.

Radny Zbigniew Grygier zwrócił się o wyjaśnienie, czy ta ulica stała się też własnością Gminy na zasadzie porozumienia, opłaty adiacenckiej, czy w jaki sposób ona została wykupiona i za jaką kwotę.

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal poinformował, że została ona wykupiona około dwóch miesięcy temu, o ile dobrze pamięta – za 1 zł/m². Nie było to porozumienie dotyczące rozliczenia opłaty adiacenckiej.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy „PODRÓŻNIKÓW” drodze w Sasinowie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXII/163/15 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zarządziła przerwę w obradach.

16. Zmiana Uchwały Nr IX/52/15 z 26 marca 2015 r. w sprawie przejęcia od powiatu poznańskiego zadania z zakresu zarządzania publicznymi drogami powiatowymi (uchwała).

Po wznowieniu XXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały zmieniającej Uchwałę Nr IX/52/15 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 26 marca 2015 r. w sprawie przejęcia od Powiatu Poznańskiego zadania z zakresu zarządzania publicznymi drogami powiatowymi.

Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Tomasz Łukowiak powiadomił, że „komisja” w dniu wczorajszym na swoim posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały zmieniającej Uchwałę Nr IX/52/15 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 26 marca 2015 r. w sprawie przejęcia od Powiatu Poznańskiego zadania z zakresu zarządzania publicznymi drogami powiatowymi. Projekt uchwały został przyjęty jednogłośnie.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek poinformował, że w dniu wczorajszym Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały zmieniającej Uchwałę Nr IX/52/15 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia

26 marca 2015 r. w sprawie przejęcia od Powiatu Poznańskiego zadania z zakresu zarządzania publicznymi drogami powiatowymi. „Komisja” również jednogłośnie zaopiniowała wyżej wymieniony projekt uchwały.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały zmieniającej Uchwałę Nr IX/52/15 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 26 marca 2015 r. w sprawie przejęcia od Powiatu Poznańskiego zadania z zakresu zarządzania publicznymi drogami powiatowymi. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXII/164/15 w powyższej sprawie jednogłośnie – 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

17. Zmiana Uchwały Nr XXI/144/15 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 5 listopada 2015 r. w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały zmieniającej Uchwałę Nr XXI/144/15 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 5 listopada 2015 r. w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości oraz na temat projektu uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr XXI/148/15 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 5 listopada 2015 r. w sprawie określenia wzorów formularzy dla celów podatków: od nieruchomości, rolnego i leśnego.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości, a także projekt uchwały w sprawie zmiany wzorów formularzy do celów podatków: od nieruchomości, rolnego i leśnego.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały zmieniającej Uchwałę Nr XXI/144/15 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 5 listopada 2015 r. w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXII/165/15 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

18. Zmiana Uchwały Nr XXI/148/15 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 5 listopada 2015 r. w sprawie określenia wzorów formularzy dla celów podatków: od nieruchomości, rolnego i leśnego (uchwała).

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów na swoim dzisiejszym posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała projekt „przedłożonej uchwały”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr XXI/148/15 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 5 listopada 2015 r. w sprawie określenia wzorów formularzy dla celów podatków: od nieruchomości, rolnego i leśnego.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXII/166/15 w powyższej sprawie jednogłośnie – 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

19. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skargi Tadeusza Vogta z dnia 21 października 2015 r. (uchwała).

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie skargi Tadeusza Vogta z dnia 21 października 2015 r.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że „mamy” w paragrafie pierwszym wykropkowane miejsce, gdzie „musimy wpisać” termin załatwienia sprawy.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber zwrócił się z prośbą o podanie terminu najbliższej sesji Rady Miejskiej w Mosinie w grudniu.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur powiadomiła, że 17 grudnia lub 30 grudnia.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber zapewnił, że do siedemnastego na pewno zostanie to wykonane.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że to „wpisujemy 17 grudnia”.

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła uwagę, że kolejny raz „zajmujemy się” skargami skierowanymi do Rady Miejskiej przez mieszkańca Czapur: pana Vogta. Mimo, iż plan „został zlikwidowany”, ze względu na kontrowersje dotyczące wyznaczenia rzekomej obwodnicy Czapur i trasy jej przebiegu, skarżący cały czas ponawia skargi dotyczące tego planu. Przed jedną z poprzednich sesji, pan Vogt przedstawił „nam” swoje stanowisko w temacie jego skarg. Stwierdził, że będzie składał je z częstotliwością co miesiąc, będzie składał takie pisma, dopóki nie zostaną one załatwione po jego myśli. Zapewniła przy tym, że nie popiera takiego sposobu działania, ale zwraca się z prośbą do „was” o zrozumienie dla takiego postępowania: zrozumienie chociaż w małym stopniu. To z czym „mamy” teraz do czynienia: „my radni, tutaj pan burmistrz”: a więc powtarzające się skargi dotyczące tego samego projektu planu miejscowego, można powiedzieć prawie że blokowanie prac Komisji Rewizyjnej, udział radcy prawnego, koszty z tym związane to jest pokłosie pracy „referatu planowania przestrzennego w naszej gminie”, jego kontaktu z petentami, z mieszkańcami i sposobu traktowania obywateli przez urzędników. Oświadczyła też, że doskonale pamięta, jak urzędniczka „referatu planowania przestrzennego”, prowadząca sprawę tego projektu planu miejscowego, którego dotyczą skargi pana Vogta, powiedziała mieszkańcom, że jeżeli nie zgadzają się z rozwiązaniami przyjętymi w tym projekcie, to mają prawo przyjąć sobie taką formę protestu, jaką uważają za słuszną. Przekaz był taki: „róbcie co chcecie – wy mieszkańcy, a my i tak zrobimy, co chcemy: urząd”. I ludzie tak zrobili – zgodnie ze wskazówkami przyjęli różne formy protestu. I pan Vogt też. Poinformowała także, że ona zaprotestowała przeciwko okłamywaniu mieszkańców na dyskusjach publicznych, przeciwko udzielaniu nieprawdziwych informacji na tych dyskusjach przez firmę JAGA-BUDEX, przeciwko wykorzystywaniu w procedurze sporządzania projektu planu miejscowego, w opinii mieszkańców: sfalszowanego dokumentu autorstwa pana Marcina Piernikowskiego. Stwierdziła również, że jest teraz w tym miejscu, gdzie jest: mieszkańcy wybrali ją do pełnienia funkcji radnej. Nie ma tu pana Waligórskiego, jej byłego radnego, który najgłośniej „grzmiał”, żeby nie udzielać głosu mieszkańcom Czapur, pomimo, że miał reprezentować „nas”: mieszkańców, gdzie reprezentować nie oznacza zgadzać się z mieszkańcami we wszystkim, ale umożliwić im zaprezentowanie swojego stanowiska. Jeszcze inni mieszkańcy, kierując się sugestiami urzędnika, przyjęli kolejną formę protestu, a mianowicie zawiadomili prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa polegającego na sfalszowaniu dokumentu i przekroczeniu uprawnień przez pana Ratajczaka, panią Springer, pana Ambrożewicza, panią Szeligę i pana Waligórskiego właśnie przy procedowaniu tego projektu planu miejscowego, którego dotyczą skargi pana Vogta. Pan Vogt natomiast przyjął jeszcze inną formę protestu – pisze skargi i mówi, że będzie je pisał jeszcze przez długie miesiące. Projekt planu wprowadzał tylko jedną, krótką drogę wewnętrzną biegnącą przez działkę jednego właściciela, a burmistrz podawał co rusz inne powody jej wprowadzania, które po wyjaśnieniach okazywały się nieprawdziwe. Wyraziła przy tym przekonanie, że „będziemy jeszcze długo zajmować się pismami pana Vogta”, jednak prosi „państwa radnych” chociaż w najmniejszym stopniu próbować zrozumieć sposób działania skarżącego pana Vogta. Każdy protestuje, jak umie. Zapewniła też, że nie popiera działania w takiej formie, ale rozumie, co skłoniło pana Vogta do właśnie takiego działania.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że najdziwniejsze jest to, iż pomimo tych zarzutów, które ciążyą na wymienionych „tam” osobach, co niektóre, jako pracownicy „urzędu”, czy też osoby, które wykonują zlecenia na rzecz Gminy, pojawiają się nadal, pomimo tego, że gdyby byli tak rzeczywiście bez skazy, to prokuratura analizując postępowanie w sprawie, już dawno umorzyłaby to. Jak „wiemy” to się toczy już któryś rok.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że to są jak gdyby 3 sprawy. Pierwsza sprawa to jest pytanie, na które nie zna odpowiedzi: kiedy pan Vogt przestanie składać skargi, co musiałyby się stać, żeby pan Vogt przestał składać skargi. Sprawa druga to jest sprawa firmy, „która wykonuje”. Otóż ta firma w sposób niewłaściwy wykonuje swoje zadania nie tylko w tym zakresie, nie tylko przy okazji innego planu miejscowego. Nie jest to firma, która do końca sumiennie „wykonuje” i póki co, jest tak, że jeszcze jest umowa podpisana na, zdaje się, 3 plany miejscowe i ta firma musi skończyć to. Natomiast nie wydaje się jemu, że ta firma zasługiwała na takie zaufanie, iż Gmina powierzałaby jej wykonywanie kolejnych planów. Te 3, które wykonuje, to są to plany, co do których umowa była podpisana za minionej kadencji. Jeżeli chodzi o pracownika „urzędu”, to gdyby sprawa była prosta, to już byłoby oskarżenie – ten pracownik już byłby oskarżony. Jeżeli sprawa się toczy i „się ciągnie ileś lat”, to ten pracownik już byłby oskarżony. Zresztą samo oskarżenie jak gdyby to jest jedna rzecz, a skazanie to jest druga rzecz. On jako burmistrz nawet nie ma prawa działać w taki sposób, że jeżeli jest jakies oskarżenie, to on od razu co miałby zrobić: zwolnić pracownika i na jakiej podstawie?

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że nikt tego nie oczekuje od „pana burmistrza”, tylko może o większą rozwagę – nie wiadomo jemu...

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zwrócił się o wyjaśnienie, „czego państwo oczekują” w tej sytuacji, kiedy pracownik jest oskarżony, co „urząd” powinien zrobić według „państwa”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że rozmowa też nie dotyczy bezpośrednio projektu, „który mamy przed sobą”. „Wkraczamy” w obszar spraw pracowniczych, co radnych, tak naprawdę nie powinno interesować. Jest to obszar, którym zarządza burmistrz, „Rada” ma inne kompetencje, także prosi: „wracajmy”...

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że „Rada” jest organem kontrolnym „Burmistrza”, jak to „pani” wielokrotnie mówiła w poprzedniej kadencji.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zapewniła, że cały czas tak twierdzi – „tu się zgadzamy”. Tak, ale nawet jeżeli kontroluje, to każda kontrola też ma pewne granice. Nie można jak gdyby... Wyraził „pan” swoją opinię, „pan burmistrz” próbował się do tego odnieść i wydaje jej się, że ten temat się w tym momencie wyczerpał. Następnie poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie skargi Tadeusza Vogta z dnia 21 października 2015 r., uzupełniony o datę 17 grudnia.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXII/167/15 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

20. Rozpatrzenie skargi Tadeusza Vogta z dnia 9 września 2015 r.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber przedstawił szczegóły na temat skargi Tadeusza Vogta z dnia 9 września 2015 r. i sposobu jej rozpatrzenia przez Komisję Rewizyjną.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że czyli w paragrafie drugim projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi Tadeusza Vogta z dnia 9 września 2015 r. „Rada Miejska w Mosinie uznaje za bezzasadną skargę Tadeusza Vogta na Burmistrza Gminy Mosina”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie w ten sposób uzupełniony projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi Tadeusza Vogta z dnia 9 września 2015 r.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXII/168/15 w powyższej sprawie 20 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

21. Przekazanie skargi Tadeusza Vogta z dnia 17 listopada 2015 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu.

Przewodząca obrady Małgorzata Kaptur przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie przekazania skargi Tadeusza Vogta z dnia 17 listopada 2015 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu. Następnie, w związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, poddała pod głosowanie projekt uchwały w powyższej sprawie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXII/169/15 w sprawie przekazania skargi Tadeusza Vogta z dnia 17 listopada 2015 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu 20 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

22. Przekazanie skargi Romualda Zwierzyckiego z dnia 12 listopada 2015 r. Burmistrzowi Gminy Mosina.

Przewodząca obrad Małgorzata Kaptur przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie przekazania skargi Romualda Zwierzyckiego z dnia 12 listopada 2015 r. Burmistrzowi Gminy Mosina.

Radny Andrzej Rażny stwierdził, że jest to wniosek o przywrócenie znaku i „chcielibyśmy wiedzieć”, czy tam był ten znak wcześniej – nie wiadomo. Myśli, że „pan burmistrz” w trakcie postępowania, procedowania wyjaśni. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy „pan burmistrz” przedstawi „nam” wyniki tego, czy...

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że nie widzi problemu, żeby nie. Natomiast „rozpatrzymy” po przekazaniu.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przekazania skargi Romualda Zwierzyckiego z dnia 12 listopada 2015 r. Burmistrzowi Gminy Mosina.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXII/170/15 w powyższej sprawie – 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

23. Plan pracy Komisji Rewizyjnej na 2016 rok (uchwała).

Przewodząca obrad Małgorzata Kaptur przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie planu pracy Komisji Rewizyjnej na 2016 rok.

Radny Marian Jabłoński zwrócił uwagę, że w czerwcu jest kontrola rocznych przychodów Gminy z tytułu podatków od nieruchomości – „lata dwa, trzynaście, dwa, czternaście i dwa, piętnaście”, a w październiku jest kontrola wydatków związanych z obsługą monitoringu oraz prowadzeniem Straży Miejskiej „w roku dwa, trzynaście, czternaście, piętnaście”. Zaproponował przy tym, aby jednak rozszerzyć o rok 2016, przynajmniej o „ten okres” – nie wiadomo jemu – do miesiąca poprzedzającego, a tylko po to, żeby ewentualnie potem w ocenie wykonania budżetu te wyniki kontroli uwzględnić, bo tak to kontrola się odbędzie, a szkoda byłoby, żeby te ustalenia przy ocenie nie były brane pod uwagę. Będą to lata, które już w 2016 roku nie będą jakby podlegały ocenie, bo to już będzie po absolutorium. Wyraził też przekonanie, że w ten sposób będzie można te wyniki kontroli uwzględnić przy ocenie docelowo absolutorium, bo tak to w zasadzie będzie kontrola, czas zostanie zużyty,

a właściwie. Zapewnił także, że nie twierdzi, iż Komisja Rewizyjna nie ma prawa się odnosić do okresów wstecznych, tylko, że powinna się kierować uwzględnieniem tych wyników kontroli przy ocenie dla celów absolutorium, ale myśli, iż „warto byłoby na jednym ogniu upiec dwie pieczenie”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że był to głos wieloletniego Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej i ona, jako były członek Komisji Rewizyjnej popiera ten wniosek.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber oświadczył, iż zgodnie z zasadą, że mądrego to i dobrze posłuchać, nie wypada inaczej, jak przyjąć.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że jest wniosek o dodanie w tych dwóch miesiącach: czerwiec i październik, jeszcze roku 2016. Zaakceptowany wniosek jest autopoprawką, ale myśli, że najbezpieczniej zawsze jest przegłosować taką zmianę.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber zwrócił uwagę, że w czerwcu „wielko powierzchniowych” powinno być napisane razem.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „poprawiamy wielko powierzchniowych razem” i to nie podlega głosowaniu, bo jest to usterka pisarska. Natomiast rozszerzenie zakresu kontroli „poddamy” pod głosowanie. Następnie poddała pod głosowanie wniosek, aby zakres kontroli tematycznych zapisanych w planie pracy Komisji Rewizyjnej na 2016 rok w czerwcu i w październiku rozszerzyć o rok 2016.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 21 głosami „za”.

Następnie przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie planu pracy Komisji Rewizyjnej na 2016 rok wraz z przyjętym wcześniej wnioskiem.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXII/171/15 w powyższej sprawie jednogłośnie – 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

24. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 29 października do 26 listopada 2015 r.

„Informacja o działalności Burmistrza Gminy Mosina między sesjami Rady Miejskiej w Mosinie w okresie od 29 października 2015r. do 26 listopada 2015r.” z dnia 26 listopada 2015 r., którą otrzymali radni Rady Miejskiej w Mosinie, *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Radna Maria Witkowska zapytała o udział Burmistrza Gminy Mosina w spotkaniu z prezesem PLOT Janem Mazurczakiem w sprawie współpracy w zakresie rozwoju turystyki, w tym, wsparcia Muzeum – Pałacu w Rogalinie: na czym ma polegać to wsparcie. Zwróciła się też o wyjaśnienie, czy pismo do Starostwa Powiatowego w Poznaniu w sprawie prawidłowego przebiegu granic nieruchomości zlokalizowanych w Rogalinku dotyczy ul. Wąskiej.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że miało miejsce spotkanie i „rozważamy” możliwości wsparcia Muzeum – Pałac w Rogalinie w taki sposób, aby był bardziej otwarty na mieszkańców z zewnątrz. PLOT dysponuje pewną nadwyżką środków i też można byłoby te środki wykorzystać. „Chcemy razem wspomóc” otwarcie Pałacu dla mieszkańców z zewnątrz. Zapewnił przy tym, że na drugie pytanie odpowiedź zostanie udzielona pisemnie.

Radna Maria Witkowska podziękowała za interwencję w sprawie remontu remizy w Radzewicach, bo do poniedziałku praktycznie tam się bardzo mało działo, a od wtorku, po podjętej przez Zastępcę Burmistrza Gminy Mosina Przemysława Mielocha interwencji, wreszcie zaczęło się tam dziać, pojawili się pracownicy i wreszcie będzie można

samochodem wjechać tam, gdzie jego miejsce, do garażu, przy mrozie „odpalać pompy” i czuwać nad tym, żeby był sprawny do działania.

Radny Arkadiusz Cebulski zwrócił się o poszerzenie informacji na temat udziału Burmistrza Gminy Mosina w spotkaniu w sprawie powstania Wielkopolskiego Klastra Rzecznego. Poprosił też o więcej informacji na temat spotkania z użytkownikami pojazdów typu quad oraz motocykli crossowych, gdyż jakieś stowarzyszenie chce się zawiązać, jakieś tereny pod tę działalność mają być przeznaczone. Zwrócił się także o wyjaśnienie, czy Gmina planuje jakąś pomoc spółce Bet-Exim S. A., w wypadku wykupu gruntów.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zaproponował, że jeżeli Przewodnicząca Rady Miejskiej Małgorzata Kaptur pozwoli, to będzie od razu odpowiadał na pytania radnych.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła na to zgodę.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że co do spotkania w sprawie powstania Wielkopolskiego Klastra Rzecznego i spotkania z użytkownikami pojazdów typu quad oraz motocykli crossowych, wiedzę ma Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś, w związku z czym odpowiedź będzie udzielona w formie pisemnej. Jeśli chodzi o ostatnie pytanie, to „nakreśliliśmy”, że tak, „jak nam się wydaje”, ten kolejny etap obwodnicy byłby wybudowany najpóźniej za 5 lat. W związku z tym firma ma do 5 lat na ostateczne przeniesienie się w inne miejsce. Nie wydaje się, żeby byli zainteresowani braniem udziału w przetargu. „Chcemy pomóc” w taki sposób, że „chcemy wskazać” lokalizację tak, aby ta firma mogła rozważyć różne lokalizacje i mogła się przenieść. „Czynimy starania”, żeby firma się nie wyprowadziła z gminy. Ta firma wynajmuje od najemcy wieczystego grunt, rozwija się, warto, żeby została na terenie „naszej gminy”.

Radna Wiesława Mania zwróciła uwagę, że opracowano projekt techniczny na zagospodarowanie terenu rekreacyjnego przy Osiedlu nr 5 w Krośnie. Stwierdziła przy tym, że rozumie, iż to jest w Mosinie, bo w Krośnie nie ma Osiedla nr 5. Interesuje ją, gdzie jest ten teren, przy jakiej ulicy.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur powiadomiła, że chodzi o ul. Kwiatową.

Radna Wiesława Mania zapytała, czy chodzi o to miejsce, gdzie powstaje siłownia, bo tam się już więcej nic nie zmieści, chyba, że piętrowo. Stwierdziła przy tym, że myślała, iż tam coś jeszcze dodatkowo powstaje.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił się o wyjaśnienie, jaki jest koszt remontu posadzki w OSP w Radzewicach, w jakim trybie zostało to zlecone, jaki był tryb wyboru wykonawcy.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny poinformował, że koszt posadzek to około „20 tysięcy”, coś w tych granicach. Tryb wyboru to szereg zapytań, chyba 3, czy 4 zapytania do różnych wykonawców, „tam się przewijały” różne terminy wykonania, różne rozwiązania i na końcu znalazła się tylko jedna firma, która w tym terminie chciała „nam” to zrobić.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił się o wyjaśnienie, jaka to firma.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny powiadomił, że Maćkowiak z Lwówka.

Radny Roman Kolankiewicz zapytał jeszcze o udział Burmistrza Gminy Mosina w pokazie sportowym zorganizowanym przez UKS Zapaśnik w Rogalinku, gdzie jest informacja o podjęciu wstępnej decyzji o sfinansowaniu zakupu maty szkoleniowej. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy to jest już przesądzona decyzja.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że nie.

Radny Roman Kolankiewicz zapytał, czy ta wstępna decyzja jest w kierunku sfinansowania zakupu dla klubu, czy dla szkoły.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch oświadczył, że odpowiedzi udzieli pisemnie.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że ze swojej strony ma sugestię, żeby kupić to dla szkoły.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poparła tę sugestię.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy Gmina przymierza się do tego, żeby być w mobilnym systemie parkowania.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że system mobilny też będzie.

Radny Dominik Michalak zwrócił uwagę, że w firmie Bet-Exim pracuje kilkadziesiąt osób z gminy Mosina. Następnie zapytał o kolejne spotkanie z Narodową Agencją Poszanowania Energii: ile to „nas” kosztuje, czy „nas” coś to w ogóle kosztuje. Kolejne pytanie dotyczyło ZUK-u i planowanej linii do Dymaczewa Nowego. Zwrócił się przy tym, czy ZUK posiada odpowiedni tabor, ewentualnie jakim autobusem to się będzie odbywać, czy jak do tej pory tak słabo oznaczonym. Stwierdził też, że może warto tutaj pomyśleć o zakupie elektronicznych tablic.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że ZUK dokonał ostatnio zakupu 2 lub 3 autobusów i ZUK na to jest przygotowany. Jeżeli chodzi o koncepcję pływalni, to ta koncepcja ewoluuje i natenczas podpisana jest umowa. To jest tak, że im więcej czasu „poświęcimy” na koncepcję, tym bardziej przemyślany będzie projekt i w ostateczności koszt budowy, a potem utrzymania będzie jak najniższy. „Staramy się”, żeby tak było i obecnie „mamy” umowę podpisaną na koncepcję w kwocie 20.000,00 zł.

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła uwagę, że trwa inwentaryzacja wraz z fotorejestracją dróg gminnych i wykonaniem przeglądów rocznych. Zapytała przy tym, kiedy będzie dostępny taki wykaz. Zwróciła się też z prośbą o poszerzenie informacji na temat ustaleń dotyczących przekazania pomieszczenia na rzecz Powiatu Poznańskiego w ramach bezpłatnej obsługi prawnej dla mieszkańców na rok 2016.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że jeśli chodzi o ustalenia dotyczące przekazania pomieszczenia to państwo polskie finansuje tego typu usługi, zleca to powiatowi, a powiat się do nas zwrócił o udostępnienie pomieszczeń. Jeśli chodzi o inwentaryzację, to jak będzie gotowa, to zostanie udostępniona.

Radna Małgorzata Rajkowska w odniesieniu do sprawy rozpoczęcia procedury podziałowej w miejscowości Czapury na działce stanowiącej własność prywatną, zwróciła się o wyjaśnienie, czy chodzi o własność prywatną mieszkańców, czy to są jakieś podziały kolejne, jeśli chodzi o dewelopera FAMILY HOUSE.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch oświadczył, że nie kojarzy, aby chodziło tutaj o dewelopera FAMILY HOUSE. Zapewnił przy tym, że odpowiedź zostanie udzielona na piśmie.

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła się o wyjaśnienie, o co chodzi w przypadku korespondencji w sprawie wytyczenia nowych dróg z planu miejscowego w Czapurach.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że odpowiedź zostanie udzielona na piśmie.

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła się o wyjaśnienie, czy w przypadku zapytania właścicieli nieruchomości o wyrażenie zgody na nadanie nazwy drodze wewnętrznej, dotyczy to Czapur. Zapytała też o pisma do sołtysów w sprawie nadania nazwy dla drogi wewnętrznej.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch wyraził przypuszczenie, że być może chodzi o te drogi, które dziś były uchwalane, ale to trzeba sprawdzić – odpowiedź zostanie udzielona pisemnie.

Radna Agnieszka Gorzyńska oświadczyła, że chciała wrócić do udziału Burmistrza Gminy Mosina w pokazie sportowym w Rogalinku i do maty. Zadaje ona sobie pytanie, czy będzie słusznym ewentualnym posunięciem, aby ta mata zakupiona była dla szkoły, ponieważ to ten UKS Zapaśnik zdobywa medale i przywozi z Berlina „złote miejsca”. „Zadajemy sobie takie

pytanie”, co się stanie, jeśli ten klub zmieniłby swoje miejsce ćwiczeń, bo on wtedy tej maty nie będzie mógł ze sobą zabrać.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zapewniła, że właśnie o to chodzi.

Radna Agnieszka Gorzyńska zapytała, czy to o to chodzi, aby tym zapaśnikom tę matę w razie czego odebrać, skoro oni o to wniosą. Ten temat jest jej trochę bliższy, ponieważ była „na tej komisji”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że „rozważymy” to pod względem prawnym tak, „abyśmy nie naruszyli dyscypliny finansów publicznych”.

Radna Agnieszka Gorzyńska stwierdziła, żeby nie zostawić tutaj kogoś poszkodowanym, bo to „te dzieci walczą o to wszystko”. Czy to tak do końca będzie dobre posunięcie – „musimy się nad tym zastanowić”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że „naszym” głównym zadaniem jest tak wydawać, tak inwestować, żeby to służyło wielu podmiotom. Jeżeli będzie mata w szkole, to skorzysta i klub i szkoła. Wydaje się jej, że to byłaby słuszna droga. Komisja Edukacji, Kultury i Sportu niestety nie uczestniczyła w tej sprawie, być może „my mamy takie skrzywienie, że dbamy również o oświatę”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że „podejmiemy” jak najbardziej korzystną decyzję, przy uwzględnieniu dyscypliny finansów publicznych.

Radny Waldemar Wiązek poinformował, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa została zaproszona, przy czym on prezesa UKS nie zna, pierwszy raz go widział na tym pokazie. Zwrócił się on do „komisji” z wielką prośbą, aby przyjechała, zobaczyła wraz z „panem burmistrzem”. Można sobie przeczytać w sprawozdaniu, że był to udział w pokazie sportowym zorganizowanym przez UKS Zapaśnik w Rogalinie specjalnie dla burmistrza. Bardzo ładnie zostało to zaprezentowane przez młodzież, uczniów, był obecny Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś. „Zapytaliśmy się”, na czym ćwiczą, skąd biorą matę. Okazało się, że mają pół maty wypożyczonej z „Grunwaldu”, na pożyczonych matach ćwiczą i prezes za darmo ćwiczy tę młodzież, która ma bardzo dobre wyniki, bo po kilku dniach pojechali na wstępy do Berlina, gdzie godnie reprezentowali Gminę, szkołę i zdobyli kilka medali. Prośba prezesa była taka, że należy się pochylić nad problemem, gdyż za kilkanaście tygodni, miesięcy będzie musiał tę matę oddać. Dobrze, że był Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś, mógł się temu wszystkiemu przyjrzeć i zaproponowana kwota była około 12.000,00 zł na zakup maty, gdzie „pan Burmistrz” powiedział: „podnieśmy” do 15 000,00 zł, żeby w razie czego było parę złotych więcej. Zobaczy się co będzie bardziej efektywne, co będzie dopuszczone prawnie.

Radny Andrzej Raźny zapytał o punkt 11, dotyczący szkoły przy ul. Krasickiego: czy to już jest w fazie finalizacji, bo tu jest mowa o jakiś harmonogramach, odbiorach technicznych, protokół jakiś podpisali uczestnicy, nie za bardzo wiadomo z tego na jakim to jest etapie, kiedy można się spodziewać, że będzie rozdzielenie, przeniesienie. Drugie pytanie dotyczyło przejazdu na ul. Śremskiej, czy padły jakieś konkretne daty i jak to wygląda z tym przejazdem.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny powiadomił, że szkoła przy ul. Krasickiego podlega ostatecznym odbiorom, był nadzór budowlany, SANEPID, straż pożarna, to jest pokłosie tych szeregów protokołów, jak również odbioru końcowego, „gdzie zauważyliśmy parę usterek, które muszą wykonać”. W tej chwili „uzupełniamy” dokumentację projektową na wniosek „starostwa”, w związku ze zmianą przepisów. Szkoła jest gotowa w każdym momencie do przejęcia, bo „oczekujemy” tylko potwierdzenia od projektantów z Zielonej Góry na projektach – prawidłowości realizacji. To „dajemy” do „starostwa”, do nadzoru budowlanego, gdzie „otrzymujemy” pozwolenie na użytkowanie, wtedy szkoła może już się przeprowadzić. Szkoła jest już również wyposażona w meble, także może być użytkowana.

Radna Wiesława Mania poinformowała, że w przerwie „pani kierownik referatu oświaty” udzieliła informacji, iż dzieci będą się przenosiły i zajęcia będą się odbywały w nowym budynku po nowym roku, czyli 4 stycznia 2016 r.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny powiadomił, że z tego, co „nam” wiadomo, to prace będą rozpoczęte na przejeździe kolejowym 9 grudnia przez firmę wybraną w drodze przetargu nieograniczonego.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś był na spotkaniu w Puszczykowie w tej sprawie i jest tak, iż firma ma to wykonać w czasie pół roku, ale firma przekazała informację, że będzie to zadanie fazowałe. To znaczy będzie faza pracy, „powiedzmy”: tydzień, potem będą 2 tygodnie braku pracy, potem znowu tydzień pracy i jak oni te fazy pracy zbiorą, to będzie pół roku. „Pan Burmistrz” wyraził swoje oburzenie na tym spotkaniu takim postępowaniem. Realnie rzecz biorąc, to „możemy mówić” o końcówce przyszłego roku, a to fazowanie jest częściowo spowodowane tym, że „muszą etapować” wykonywanie prac, bo tory są czynne, nie mogą zamknąć obu torów naraz. Niestety kolej to państwo w państwie i tak to wygląda.

Radny Michał Kleiber zwrócił uwagę, że w punkcie 1 jest mowa o udziale w spotkaniu z przedstawicielami spółki „Trakcja” w sprawie ustalenia organizacji ruchu. Chciałby dowiedzieć się czegoś więcej, bo np. na ul. Mocka są układane tory i teraz pytanie, czy te przejazdy będą czynne, które będą czynne, jakiś harmonogram, tak „żebyśmy nie zostali z jednym czynnym”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że „nie znamy” do końca jeszcze harmonogramu, trwają rozmowy na ten temat. W dniu 28 października nie było mowy o fazowaniu, ani o zmianie terminu, „pan Burmistrz” dowiedział się o fazowaniu dopiero na spotkaniu w Puszczykowie. Co do ustalenia organizacji ruchu, to jest to jeszcze w trakcie ustalania, jak tylko zostanie to ustalone, to „przekażemy informację”.

Radny Michał Kleiber zwrócił się o wyjaśnienie, czy jest znana jakaś wstępna trasa autobusu w ramach połączenia komunikacją miejską Dymaczewa Nowego z „dworcem”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że to będzie „przedłużenie autobusu”, który kursował: ZTM-u. „My, jako Gmina, ograniczamy kursowanie” ZTM-u do dworca i w zamian za to „podstawiamy bus”, dzięki czemu „zaoszczędzamy” tyle środków, które prawie w całości pozwolą „nam” na pokrycie uruchomienia nowej linii autobusowej do Krajkowa, jak również wydłużenie linii, która do Mieczewa „biegnie” z Sasinowa do Wiórka. Pierwotnie „zakładaliśmy”, że to wszystko będzie uruchomione z dniem 1 stycznia, niestety to będzie musiało ulec przesunięciu, co jest spowodowane zmianą terminu składania wniosków o dofinansowanie na zakup autobusów na pierwszy kwartał 2016 r. Jednym z istotnych, niezbędnych elementów na to, żeby móc mieć szansę na dofinansowanie zakupu autobusów, jest utworzenie nowej linii, czy nowych linii i w tym momencie z tymi nowymi liniami „musimy się wstrzymać” do momentu ogłoszenia konkursu i „będziemy składali” wnioski o dofinansowanie. W momencie złożenia wniosku o dofinansowanie, „będziemy mogli uruchamiać linię”.

Radny Michał Kleiber zwrócił się o wyjaśnienie, czy jest możliwe, żeby dzieci zostały posłane do szkoły bez tego ostatecznego uzgodnienia technicznego.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny powiadomił, że „będziemy mieli na dniach decyzję nadzoru budowlanego”.

Radny Michał Kleiber zapytał, czy w takim razie 2, czy 3 stycznia zaprowadzi tam dziecko do szkoły.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny stwierdził, że jeżeli szkoła się do tej pory przeniesie, to tak.

Radny Michał Kleiber zwrócił się z prośbą o podanie więcej informacji na temat przygotowania protokołów inwentaryzacyjnych nieruchomości będących przedmiotem postępowania komunalizacyjnego.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że jeszcze więcej informacji niż teraz przekaze pisemnie. Poinformował przy tym, że „czynimy” starania komunalizacyjne co do gruntów, które teraz jeszcze znajdują się w gestii skarbu państwa, a które np. stanowią drogi i „chcemy to uporządkować”. Tych postępowań jest bardzo dużo, ale szerszej informacji udzieli pisemnie.

Radny Michał Kleiber zwrócił uwagę, że w Referacie Spraw Obywatelskich i Działalności Gospodarczej figuruje pozycja 11 „Mosińska Karta Rodziny 3+”. Zostały złożone 2 wnioski, 2 sprawy zostały załatwione, a ilość wydanych kart wynosi 5. Zapytał przy tym, jak to jest możliwe.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że to jest w miesiącu.

Radny Michał Kleiber stwierdził, że jeśli minimum to 3 osoby, wnioski są 2, to kart powinno być wydanych 6.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch wyraził przypuszczenie, że może się dziecko urodziło, stąd ta liczba wydanych kart. Zapewnił przy tym, że wyczerpująca odpowiedź zostanie udzielona pisemnie.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy projekt rozbudowy Szkoły Podstawowej w Czapurach zdążymy opracować w tym roku.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny powiadomił, że niestety nie, dlatego, iż są problemy natury technicznej – z AQUANET-em „mamy problemy”: z zasilaniem wody. W tej chwili „rozpracowujemy” możliwość przyłączy wody, „liczymy” na to, że do marca „skończymy projekt”, bo projekt, jako taki, na papierze jest: wstępny, nie skończony, ale nie ma decyzji o przyłączy z AQUANET-u. W tej chwili, dzięki radnemu Marianowi Osuchowi, „wstępnie rozpracowywaliśmy”, gdzie są przyłącza przez szkołę przebiegające. „Mamy” również problem z „Telekomunikacją”, która tam ma swoje przewody. Przesłali „nam” 3 strony wymogów, jakie mają. Następna sprawa, to wodociąg „będziemy musieli przerobić”, który prowadzi do parafii. To są takie rzeczy, które wymagają dodatkowych prac, uzgodnień, włącznie z podziałem szkoły na dwie części, umożliwiającym budowę w dwóch fazach i szkoły i samej sali gimnastycznej.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy w związku z takimi trudnościami zmieni się cena projektu, bo „zabezpieczyliśmy” 80.000,00 zł w tym roku w budżecie: czy te koszty zostaną poniesione, czy przeniesione na kolejny rok i powiększona ta kwota w pozycji budowy szkoły.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny poinformował, że „będziemy chcieli to przenieść” w wydatki niewygasające, żeby ta pula tych środków była zachowana na ten projekt i w tym zakresie ten projekt zakończyć.

Radny Roman Kolankiewicz zapytał, czy to nie umniejszy tej puli przewidzianej w projekcie budżetu.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny zapewnił, że nie umniejszy.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że ten projekt z założeniem dwuetapowania, tzn. na początku budowy sal lekcyjnych, a potem sali gimnastycznej, jest związany z tym, iż „będziemy się starali i ku temu zaczynamy się coraz bardziej skłaniać”, o dofinansowanie unijne na budowę tej szkoły. Jest tak, że aby móc uzyskać dofinansowanie na salę przyszkolną, to „musielibyśmy się wykazać” takimi zajęciami, które nie są wykazane w spisie zajęć podlegających dofinansowaniu w ramach projektu „miękkiego”. Specjalnie to „robimy”, aby starać się o dofinansowanie na tę część sal

lekcyjnych, tym jest spowodowany ten podział na dwie części, czyli na sale lekcyjne, które przylegają do budynku i tuż za tym sala gimnastyczna.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że chodzi mu o ruch na ul. Mocka, bo tam taka dziwna sprawa się stała, iż ci panowie, którzy tę inwestycję przeprowadzają, raczej nie powinni wjeżdżać w ul. Wodną. Zapewnił przy tym, że już to monitował 2 razy i te ciężarówki wjeżdżają w ul. Wodną, a mogą sobie równolegle wzdłuż torów jeździć. W związku z tym prosi o interwencję. Druga rzecz to ul. Krosińska, gdzie jest znak zakazu wjazdu pojazdów powyżej 3,5 t. Zwrócił się też z prośbą, aby Straż Miejska lub inni funkcjonariusze częściej tam bywali, bo tam zaczynają sobie skracać drogę tiry. Był tam już porządek, bo kilka razy się policja pojawiała, ale znowu niestety ul. Krosińska jest rozjeżdżana.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że wnioski radnego będą analizowane.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że brakuje mu statystyk, które mówiłyby o ilości wydanych decyzji o warunkach zabudowy.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zwrócił uwagę, że jest w sprawozdaniu taka informacja: w punkcie I.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że nie wynika z tego, ile wpłynęło wniosków i w jakim czasie zostały one rozpatrzone. Referat Planowania Przestrzennego i Budownictwa działa w dość okrojonym składzie, a jemu nie wiadomo, dlaczego „nie rozstrzygamy” konkursu na stanowisko kierownika referatu, tylko „utrzymujemy” jakoś dziwnie funkcję p.o. kierownika.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że w styczniu wróci pani, która jest na urlopie macierzyńskim i zasili skład referatu.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, dlaczego „nie rozstrzygamy” w konkursie stanowiska kierownika referatu.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że natenczas tego „nie rozstrzygamy”. Toczy się sprawa i „będziemy czekać” do momentu rozstrzygnięcia.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że w takim razie „możemy sobie poczekać” kilka lat. Stwierdził też, że chciał się odnieść do tego, co burmistrz mówił wcześniej, iż skoro śledztwo tak długo trwa, to sprawa jest prosta.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch wyraził przekonanie, że właśnie o to chodzi, iż jeśli sprawa tak długo trwa, to znaczy, że nie jest prosta. „Poczekamy” do momentu rozstrzygnięcia.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że chciała dopytać o dofinansowanie unijne na budowę szkoły w Czapurach. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, czy dofinansowanie „mamy dostać” na budowę sali sportowej.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że jeśli chodzi o dofinansowanie unijne na szkoły, to muszą być realizowane dwa projekty: projekt miękki i projekt twardy. Żeby móc wnioskować o projekt twardy, „musimy wcześniej zacząć realizować” projekt miękki, polegający na przeprowadzeniu dodatkowych zajęć, doksztalcaniu nauczycieli i wszelkiego rodzaju „miękkie działania” na terenie szkoły, po czym, albo równolegle, albo potem „będziemy składali” wniosek o dofinansowanie unijne na budowę szkoły. W projekcie miękkim nie ma w zasadzie mowy o zajęciach z wychowania fizycznego, jest akcent położony na biologię, matematykę, informatykę oraz języki obce. „Będziemy starali się” o dofinansowanie na te działania, natomiast nie mogą one być realizowane w sali gimnastycznej, czyli „będziemy się starali” o dofinansowanie na sale lekcyjne i to jest dofinansowanie do 85 % wartości projektu.

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła się o wyjaśnienie, jaki to będzie miało wpływ na czas zakończenia tej inwestycji.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że w obecnym kalendarium konkurs na wnioski na działania miękkie ma być ogłoszony w „IV kwartale”. Istnieje możliwość, że przeniosą to na I kwartał kolejnego roku i na przykład dzisiaj miało miejsce spotkanie z dyrektorami szkół w Czapurach i w Krosinku, gdzie „omawialiśmy” zasady, warunki przystąpienia do projektu miękkiego. Na razie tylko z tymi szkołami, ponieważ „chcemy natenczas ograniczyć możliwość wystąpienia błędu”, bo im więcej będzie szkół, tym większa możliwość popełnienia jakiegoś błędu, a „nie chcielibyśmy w żaden sposób stracić możliwości uzyskania tego dofinansowania”. Projekt miękki będzie dotyczył na razie dwóch szkół, natomiast jeszcze „nie znamy” warunków konkursowych, one mogą narzucić inne jeszcze wymagania. W jednym z województw, w którym ten konkurs przebiega, założono, że musi brać w tym udział 60 % szkół z terenu gminy. „Nie wiemy”, jakie będzie tutaj ostatecznie rozstrzygnięcie. Teraz modelowo „wypracowujemy zasady” z tymi dwiema szkołami, co do których ten projekt miękki „chcemy zrealizować” po to, żeby móc się w ogóle starać o projekt twardy. Jak będą kolejne nabory na działania miękkie, to wtedy „będziemy uruchamiali kolejne szkoły”.

Radna Małgorzata Rajkowska zapytała, jakie było nastawienie dyrektorów do tego projektu. Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że jak najbardziej pozytywne, optymistycznie nastawione do pracy.

25. Zapytania i wnioski radnych.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, o jaką nieruchomość chodzi w przypadku informacji o rezygnacji z wykonania prawa pierwokupu nieruchomości.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że udzieli pisemnej odpowiedzi na to pytanie.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, skąd taki entuzjazm i pewność, że PINB wyda pozytywną decyzję.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny stwierdził, że ta pewność wynika z tego, iż „mamy odbiór”, tylko był warunek PINB-u dostarczenia nowej formy na dokumentacji: z czerwonymi pieczętkami zatwierdzonymi przez projektantów – to jest nowość „dla nas”. W tej chwili „poszła poczta” z projektami zeskanowanymi do Zielonej Góry, prawdopodobnie jutro albo w poniedziałek „otrzymamy projekty” i tylko warunkował nadzór, że dostarczenie tych projektów warunkuje wydanie pozwolenia na użytkowanie.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przypuszczenie, że kolor pieczętki zadecyduje o tym.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny zapewnił, że nie – skany muszą być na dokumentach, które miały czerwone pieczętki, czyli pieczętki „starostwa”.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że wydaje mu się, iż chyba ktoś „u góry” sobie robi żarty, jeśli chodzi o przejazd na ul. Śremskiej. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy „rozważamy jakieś działanie” za pomocą może posłów, żeby w Warszawie coś działo. Miasto jest zablokowane już tak długo, a perspektywa roku to nie jest coś optymistycznego. Cierpi na tym całe miasto, przedsiębiorcy, mieszkańcy. Zapewnił też, że rozumie, iż władze podejmują jakieś starania, ale jak się okazuje: nieskuteczne.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch oświadczył, że w sensie oceny jak najbardziej zgadza się z oceną radnego, ale musiałby znaleźć bardziej dyplomatyczne słowa na to, co się dzieje. „To jest państwo w państwie”, jeżeli „oni mają przetarg”, który został rozstrzygnięty i „tak” zostały rozpisane prace w ramach tego przetargu, „to tego nie przeskoczymy”.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że przecież był termin 180-dniowy: dziwi się, iż „tak” rozpisano te prace. Zapytał przy tym, z czego to wynikało. Pewnie to działanie celowe.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś wyraził swoje oburzenie na tym spotkaniu. Nie wiadomo jemu, na ile kolej to pojęcie fazowania ma w swojej procedurze, bo jeżeli wykonują remont na czynnej linii, to musi być w pewnym momencie jakaś linia wyłączona, muszą być jakieś przerwy. Nie wie on, czy to wynika z tego, że jest taki charakter tej firmy i charakter tych prac. Jest przetarg i tak to rozpisali po przetargu. Tego przetargu w tym momencie „nie przeskoczmy”.

Radny Waldemar Wiązek zapytał, czy naliczany będzie podatek za parking przy „Lidlu”, „Tesco”, „Polo Markecie”. Zwrócił się też o wyjaśnienie, czy Burmistrz Gminy Mosina będzie pilnował, aby nie były zamknięte 3 przejazdy kolejowe w trakcie budowy. Z tego, co „widzimy”, co PLK robi, to „możemy się spodziewać”, że pewnego dnia będzie zamknięty przejazd na ul. Śremskiej, ul. Farbiarskiej i na ul. Sowinieckiej. Zapytał także, czy Gmina będzie skarżyła PLK o odszkodowanie. Sprawa wydaje się jemu prosta. Decyzje o warunkach zabudowy były wydane na warunki określone od do kilka lat temu, droga została zrobiona co prawda, ale to też było określone umową od do, a skoro czas się wydłuża, to PLK złamało umowę. Zwrócił się również o wyjaśnienie, czy wiadomo coś konkretnego, czy będzie zamknięty wreszcie ten jaz na Kanale Mosińskim w Borkowicach.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że jeśli chodzi o podatki od gruntów, to na pewno są one płacone. Co do drugiego pytania, to oczywiście „będziemy tego pilnować”.

Radny Waldemar Wiązek zapewnił, że zdaje sobie sprawę z tego, iż PKP będzie sobie ignorowała wiele rzeczy, ale pewnego dnia może się zdarzyć, że sobie zamkną kilka przejazdów, bo mają taki grafik.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że to jest bardzo dynamiczna sytuacja. Wydłuża się termin tworzenia projektu, bo jakiś pracownik ze „starostwa powiatowego” miał wybujałą fantazję próbując poszerzyć znacznie ul. Sowiniecką poprzez dobudowanie ścieżki rowerowej. Spowodowałoby to znaczne podniesienie kosztów i przymus wykupu części działek wzdłuż drogi, co niosłoby za sobą koszty finansowe oraz społeczne, bo mieszkańcy tam mieszkają i to byłoby dla nich ciężkie doświadczenie. „Nasze” działania zmierzały ku temu, żeby powrócić generalnie do tego, co prawie zostało przyjęte. Teraz jest tak, że projekt będzie gotowy gdzieś w rejonie końca czerwca, po przygotowaniu tego projektu będzie przetarg na wykonanie tych zadań, ten cały przetarg będzie trwał jakiś czas. Zanim wykonawca wejdzie na ul. Sowiniecką, to może być koniec roku i w tym momencie, jeżeli te plany będą obowiązujące, powinien być już koniec remontu na torach. „Będziemy zabiegali szczególnie o to”, żeby te terminy się nie nałożyły i nie doszło do takiej sytuacji, w której przez pół roku czynny byłby tylko przejazd na ul. Targowej, natomiast jest też tak, że w projekcie budżetu na rok kolejny jest propozycja wybudowania ul. Wiosny Ludów i ul. Sowińskiego na odcinku do ul. Targowej. Wybudowanie tego pozwoli na objazd w tym czasie, kiedy ul. Sowiniecka będzie realizowana. I tak to się zbiegnie, bo ul. Sowiniecka będzie realizowana najwcześniej od końcówki roku 2016, w tym czasie będzie wykonana ul. Wiosny Ludów i ul. Sowińskiego. Tak, czy inaczej „będziemy się starali”, żeby nie doszło do zablokowania naszej gminy.

Radny Waldemar Wiązek zapytał, czy Gmina będzie dochodziła swoich spraw przed sądem, bo jak wiadomo każda budowa ma dziennik budowy i w zasadzie „jest zawsze zabukowane od do”, czyli może być tam jakiś „poślizg”. Gmina traci, ZUK musi dalej jeździć, autobusy szkolne, to są korzyści utracone, to jest najbardziej godne walki, żeby oni „nam” zwrócili, a jeżeli nie chcą zwrócić w formie finansowej, to niech „nam” odtworzą jakiś odcinek drogi. Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że „będziemy się starali” o to, aby dokonać dobrego ustalenia, w taki sposób, żeby wykonawca zrekompensował

to „nam” w inwestycji, którą na terenie „naszej” gminy wykonałby. Natomiast odnośnie czwartego pytania, to odpowiedź zostanie udzielona na piśmie.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur przypomniała, że na początku września zwrócił się do niej drobny deweloper: BAUMIX. Zwróciła się do burmistrza Rysia z prośbą o informację – nie otrzymała jej do tej pory. To jest obrazek z wrześniowej sesji – opowiedziała o problemie, który w ramach jej dyżuru jako przewodniczącej zgłosił deweloper. Na ostatniej sesji nie było punktu odpowiedzi, ale „pan burmistrz” obiecał „nam” wszystkim, że „dostaniemy to pisemnie”. Wyraziła przy tym ubolewanie, że nie dostała tej odpowiedzi, co traktuje jako nie tylko lekceważenie jej jako radnej, przewodniczącej również, ale przede wszystkim lekceważenie problemu osoby, która się z tym do niej zwróciła. Stwierdziła też, że traci wiarę w sens, jeżeli taka sytuacja miała miejsce. Niepokoi ją to, że nawet problem przedstawiony na sesji, zilustrowany, pozostaje bez odpowiedzi.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch oświadczył, że przeprasza za to i wyraża swoje ubolewanie, iż ta odpowiedź pisemnie nie została udzielona. Był on przygotowany, miał informacje na kartce tej sytuacji, na sesji minionej, ale nie było punktu, albo był on skrócony, wnioski i odpowiedzi, a wtedy chciał to opisać. Zadeklarował też, że odpowiedź będzie przesłana pisemnie, a on najgoręcej przeprasza. Jeżeli chodzi o tego dewelopera, to sytuacja przedstawia się inaczej nieco niż on to przedstawia – to wszystko w piśmie będzie opisane.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zapytała, czy będzie musiała czekać 14 dni.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że postara się odpowiedzieć jak najszybciej.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy w gminie, w koncepcjach rozbudowy szkół, w koncepcjach też uwzględniających przyrost dzieci w placówkach szkolnych, czasem dynamiczny, czasem zmieniający się na przestrzeni wielu lat, była uwzględniona koncepcja zabudowy kontenerowej, umożliwiająca szybszą realizację, prostszą i ewentualną później odsprzedaż kontenerów, relokowanie kontenerów na terenie gminy. Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny powiadomił, że koncepcja rozbudowy szkół kontenerowa nie była, „rozważaliśmy” budowę pomieszczeń pomocniczych i jak się okazuje te uwzględnianie kontenerów odpowiadających nowym wymogom, wysokościom itd. To są nowe projekty, nowe tworzenie, że w niektórych przypadkach, np. przy „płaskim” budownictwie, tańsze jest budownictwo tradycyjne niż kontenerowe. Do takich wniosków „doszliśmy”. Co do szkoły, to jedynie, że to są kontenery, które mogą być mobilne i to jest ten plus w stosunku do tradycyjnego budownictwa, ale wcale „nie zyskujemy na cenie”.

Radny Andrzej Rażny zwrócił się z prośbą o informację, w jaki sposób są udzielane zgody na rozmieszczanie tych żółtych kontenerów na odzież, jaki jest nadzór nad tym. Poinformował przy tym, że na ul. Czwartaków taki kontener przewrócony leży już od chyba pół roku i śmieci tam ludzie obok wyrzucają. Ludzie, którzy tam mieszkają zwrócili mu uwagę na to. Nikt nie panuje nad tymi kontenerami.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że udzieli odpowiedzi pisemnej w tej sprawie.

26. Odpowiedzi na zgłoszone zapytania i wnioski.

Ten punkt porządku XXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie został zrealizowany wspólnie z punktem 25.

27. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur powiadomiła, że otrzymała informację z „urzędu skarbowego”, iż radni, o których musiała głośno powiedzieć na sesji, że mieli jakieś

drobne sprawy do wyjaśnienia – te sprawy zostały pomyślnie wyjaśnione i wszyscy w tej chwili już „mamy” sprawy uregulowane. Podziękowała też wszystkim radnym za włączanie się w życie „naszej” społeczności za udział w uroczystościach patriotycznych, które miały miejsce w październiku i w listopadzie, a szczególnie za przyłączenie się do akcji „znicz pamięci”, która została bardzo pozytywnie odebrana. Wyraziła przy tym przekonanie, że warto tę akcję kontynuować. Trzeci komunikat dotyczy sztandaru Gminy. Nie chciała o tym mówić głośno, ale ponieważ jest ta sprawa przedstawiana niezgodnie z tym, co rzeczywiście miało miejsce, to udzieli tu takiej informacji. Miało takie zdarzenie miejsce przed Świętem Niepodległości. Okazało się, że „nasz” sztandar gminny miał być wypożyczony i że podobno taki zwyczaj był od wielu lat, iż sołtys wsi Czapury przyjechał po ten sztandar, załatwił to tylko z „panem Tadzkiem”. Na uroczystość nie był zaproszony ani „pan burmistrz”, ani „pan zastępca burmistrza”, ani ona jako przewodnicząca „Rady”. Ten sztandar był potraktowany jako rzecz, którą się wypożycza według własnego uznania. Ona postawiła panu Waligórskiemu warunek, po uzgodnieniu z burmistrzem, że sztandar może wziąć udział w uroczystości – jak najbardziej, ale pod warunkiem, iż w poczcie sztandarowym będzie dwóch radnych, tak, jak to jest w „naszej” gminnej tradycji i zaproponowała, żeby w tym poczcie wystąpił radny Marian Osuch i radna Małgorzata Rajkowska, jako mieszkańcy związani z tym terenem. Pan Waligórski odrzucił jej propozycję i mimo, że powiedziała, iż „pan” może nieść ten sztandar, a obok pójdą radni. Wtedy będą wszyscy zadowoleni, ponieważ sztandar będzie na uroczystości. Pan Waligórski oświadczył, że jeżeli nie przyjmuje jego warunków, bo on ma już wyznaczony poczet, to w takim razie nie chce sztandaru i wyszedł obrażony, mimo, iż próbowała go zatrzymać i jednak z nim w jakiś sposób osiągnąć kompromisowe rozwiązanie. Tak wygląda ta sytuacja w jej „wydaniu”. Oczywiście wersje są dwie, pan Waligórski przedstawia inną wersję zdarzeń. W związku z tym, że to miało miejsce w Biurze Rady Miejskiej, przy otwartych drzwiach, to byli świadkowie tego zdarzenia. Sztandar w jej odczuciu powinien być obecny na uroczystościach, które mają rangę ogólnogminną i takie było rozstrzygnięcie tej sytuacji. Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że zauważa, nie tylko na tej sesji, iż jego zgłoszenia się do zabrania głosu są dziwnie jakoś niezauważane. Jest jemu odbierany głos, ucinana dyskusja – nie wiadomo jemu, czemu tak się dzieje. Przypomina jemu to czasy poprzedniej kadencji, gdzie to przewodniczący Waligórski w taki specyficzny sposób „torpedował” co niektórych radnych, między innymi „panią przewodniczącą”, ale to na marginesie. Zapewnił też, że podziela pogląd „pani przewodniczącej” w zakresie tego, iż sztandar to nie jest jakaś sobie błaha rzecz, którą sobie można zabrać z „urzędu” po uzgodnieniu z pracownikiem technicznym „urzędu”. Poza tym zgadza się też z tym, że sztandar powinien być jakby obecny wraz z pocztem na imprezach organizowanych przez Gminę, przez burmistrza, a nie na jakiejś uroczystości wiejskiej – lokalnej, gdyż jest to sztandar Gminy, a nie sztandar jakiejś konkretnej wsi. Trudno sobie jemu wyobrazić sytuację, kiedy nagle wszystkie sołectwa sobie zapragną mieć sztandar na swoich uroczystościach, nie wspomni już o innych organizacjach społecznych działających na terenie gminy, które również mają jakieś tam swoje działania i też być może chciałyby ten sztandar mieć na swoich imprezach. Nie wyobraża sobie, żeby członkowie pocztu sztandarowego poświęcali swój czas, biegając, czy towarzysząc sztandarowi na tak wielu imprezach. Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że chciał wrócić na chwilę do tej kwestii, która rozpoczęła się przy macie klubowej. Prosi, aby nie odebrać tego jako złośliwość, ani jakiś tam zarzut. Natomiast w międzyczasie „wyszło”, że to Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa była zaproszona przez „klub” do szkoły w Rogalinku. Chciałby, „żebyśmy też ustalili”, jak to jest, bo ma wrażenie, że to jakby kompetencje komisji tutaj bardziej edukacyjnej, sportowej, kulturalnej. Nie wiadomo jemu, gdyż nawet „komisja” nie została poinformowana o tym, że w takim temacie tam się posiedzenie odbywa. Tak więc prosi bez urazy.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że zaprasza członków Komisji Budżetu i Finansów na następne posiedzenie: 1 grudnia, na godz. 17.00, wspólnie z Komisją Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego – z „panem przewodniczącym to ustaliliśmy”. Tematem „naszego” posiedzenia będzie analiza załącznika inwestycyjnego do projektu budżetu na 2016 rok. „Doszliśmy do wniosku”, że aby 2 razy nie analizować tego samego załącznika, szanować też czas urzędników, którzy muszą przyjść znowu „nam” referować, a mieć pełną wiedzę. „Usiądziemy razem wspólnie” i ten załącznik inwestycyjny „będziemy omawiać”. Drugiego grudnia „mamy wolne”, następnie Komisja Budżetu i Finansów spotyka się siódmego grudnia. Wyraziła przy tym nadzieję, że „damy radę spiąć budżet siódmego grudnia”. Wszystkie inne komisje bardzo prosi, aby zgodnie z procedurą uchwalania budżetu „spłynęły do nas” opinie i wnioski.

Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Dominik Michalak oświadczył, że podziękować radnym, którzy zaangażowali się w pomoc w reaktywowaniu Zarządu Osiedla nr 1, chciał „panu Wojtkowi” pogratulować funkcji oraz wytrwałości, iż z „nami” jest do tej godziny, a z imienia i z nazwiska: radnemu Arkadiuszowi Cebulskiemu, radnemu Czesławowi Tomczakowi, radnej Jolancie Szymczak oraz wszystkim, którzy odpowiedzieli na jego apel niedzielny „esemesowy”. Chciał też podziękować za obecność na 95-leciu Klubu Sportowego 1920 Mosina, które się odbyło „w tej sali”: radnej Wiesławie Mani i radnej Jolancie Szymczak oraz radnemu Mieczysławowi Rożkowi.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek przypomniał, że członkowie Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa jutro, o godz. 17.00, w sali 110 ma spotkanie z „prezesem Dudlikiem” w sprawie „kapośki”. Datę wyznaczył „pan prezes”. Teraz się odniesie do tego, co mówił „pan przewodniczący”, bo on to odbierał właśnie „na atak”, gdyż „my, jako komisja” – wiadomo jemu, „że nie jesteśmy branżową komisją” związaną z edukacją, kulturą i sportem, ale piękne zaproszenie „otrzymaliśmy”. Co do wyjaśnienia dlaczego, to może radna Agnieszka Gorzyńska powie. „Dostaliśmy” w takiej formie, żeby cała komisja się właśnie pochyliła nad tym problemem i „przyjechalśmy”. To nie była „nasza” branża, ale „zostaliśmy poproszeni” pisemnie, a skoro ktoś „nas” prosi, to elegancja i kultura wymaga, żeby pojechać i zająć się tą sprawą, bo „my różnymi sprawami się zajmujemy”.

Radna Agnieszka Gorzyńska powiadomiła, że ona to samo pytanie zadała „panu prezesowi”: dlaczego to właśnie Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa. Usłyszała tylko słowa takie, że on się polityką na co dzień nie zajmuje i dostał pozytywną opinię o tej komisji, iż jeśli ma jakiś problem, najlepiej będzie, kiedy zwróci się właśnie do tej komisji. Wyraziła przy tym przekonanie, że niepotrzebny jest ten spór tutaj, bo nie każdy mieszkaniec faktycznie tak mocno i szczegółowo zagłębia się, która komisja, ile jest tych komisji. Ona kiedyś też tak mocno tą polityką się nie zajmowała i wszystkiego nie wiedziała. Dlatego będzie trochę tego mieszkańca bronić. Poza tym nie miał on żadnych złych intencji.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że aby uspokoić tutaj niektórych radnych – Komisja Edukacji, Kultury i Sportu miała tam swojego reprezentanta w jego osobie, jako „zastępcy”, także czuwał nad tym wszystkim. Oczywiście sprawa jest do dyskusji. Faktycznie młodzież ma wspaniałe wyniki: złote medale na międzynarodowych mistrzostwach, a działa ten klub może pół roku i to jeszcze na pożyczonej macie.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że wczoraj na połączonym posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego oraz Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa przedstawił sprawę, iż wraca problem „z połowy lat osiemdziesiątych”: kopalni węgla brunatnego. Obecnie jest procedowana tak zwana „Biała Księga Ochrony Złóż Kopalin”. Są rozważane 4 warianty złóż jako podstawa do dalszych dyskusji. Jednym z tych złóż jest złożo: Mosina-Czempiń-Krzywiń i aż pod Gostyń. Wczoraj na sesji Rady Powiatu Kościańskiego przyjęto uchwałę, w której

Powiat Kościański wyraża dezaprobatę wobec starań o to, żeby w jakiejś perspektywie dziesięciu, czy dwudziestu lat została uruchomiona kopalnia odkrywkowa węgla brunatnego. Dzisiaj rano „otrzymaliśmy” tę uchwałę już przyjętą i tam był też zawarty zapis „mówiący” o tym, że Powiat Kościański wnioskuje o jak gdyby likwidację pomysłu budowy, czy stworzenia kopalni odkrywkowej węgla brunatnego. Wstępnie „chcieliśmy”, czy był taki zamysł, też po rozmowie wczorajszej z wiceburmistrzem Czempinia Andrzejem Sochą w sprawie podjęcia takiej samej uchwały, natomiast dzisiaj „w ramach urzędu dyskutowaliśmy długi czas w gronie kilku kierowników” nad tym, „co z tym zrobić i w końcu żeśmy uznali, że chcemy zaangażować do tej sprawy również AQUANET”, a przez AQUANET także Poznań, jak również Starostwo Poznańskie. W tym momencie, kiedy już „będziemy mieli” stanowisko wypracowane i pierwsze ustalenia poczynione, jutro przyjeżdża do Mosiny wiceprezes AQUANET-u Dudlik – od jutra „zaczynamy rozmowy” właśnie w tej sprawie. Owocem tych rozmów będzie najprawdopodobniej projekt stanowiska Rady Miejskiej, „które byśmy chcieli przedłożyć Wysokiej Radzie”, żeby „Rada” zechciała się nad tym projektem pochylić i ewentualnie to stanowisko przyjąć. Na bieżąco „będziemy informowali” o postępach w tej sprawie. Natomiast dla „nas”, dla „naszej” gminy zagrożenie jest w ogóle potrójne, bo o ile na przykład w gminie Czempin może dojść do takiej sytuacji, w której na wschód od miasta Czempin, przy mieście będzie wykopana dziura „na około 30 metrów” i ona będzie się posuwała w kierunku na Krzywiń, a po drugiej stronie miasta – w kierunku na Głuchowo będą mieli wielki nasyp ziemi, bo tę ziemię trzeba na początku zebrać i gdzieś wywieźć. Z tego tytułu tych strat Czempin będzie miał, może niewystarczające, ale jakieś środki jako rekompensata z tego tytułu. Natomiast „my, jeżeli my będziemy” tylko w jakiejś małej części, albo nawet tylko do „naszych” granic dojdzie wykop kopalni odkrywkowej, „to my będziemy mieli straty” w postaci braku wód. Woda nie dość, że AQUANET „nam” ją zasysa, to zejdzie dodatkowo, bo będzie spływała do tego leja depresyjnego, który ma głębokość 300 metrów. Co więcej woda będzie również wypompowywana z poniżej tego poziomu tak, ażeby uniknąć takiej sytuacji, w której nagle ta woda jak wodotrysk wytryskuje „na górę”, czyli ten poziom tego wypompowywania to będzie głębiej niż te 300 metrów dziury, która powstanie i jak tutaj się dowiedział, bo na bieżąco te informacje „zbieramy”, zanim przystąpi się do realnego wydobywania węgla brunatnego, to wypompowywanie trwa 2 lata. Samo to, że ta woda będzie wypompowywana to jest jak gdyby jedna rzecz, ale druga rzecz – jeszcze gorsza – jest taka, iż nie da się uniknąć skażenia wód solą, to znaczy poprzez wydobycie tej wody dojdzie do pomieszania warstw i tak naprawdę „w naszym otoczeniu”, w gruncie, jeżeli woda w ogóle będzie, to będzie zasolona i ta woda zasolona docelowo będzie też skażała ujęcie wody AQUANET-u. Najprościej takie rzeczy starać się blokować na samym początku, póki jeszcze to się nie rozwinęło i takie działania „będziemy podejmowali”. Z kolei 3 grudnia odbędzie się konferencja w Legnicy, w której najprawdopodobniej będzie brał udział, gdzie fundacja „Rozwój – tak, odkrywki – nie” będzie ten temat „nam” jeszcze przybliżała. Powiadomił też, że pierwszy etap konsultacji tej „Białej Księgi Ochrony Złóż Kopalin” mija 15 grudnia, przy czym na ten czas „nie mówimy” już o samym wydobywaniu, tylko o ochronie złóż kopalin i jeżeli dokument – nie wiadomo jeszcze w jakim zakresie – będzie przyjęty co do ochrony złóż kopalin, to na terenach, na których on będzie, ten obszar będzie chroniony, to na tym obszarze już nic dosłownie nie będzie mogło powstać.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że radna Wiesława Mania zgłosiła propozycję, żeby jeżeli już miałyby to być sesja kolejna: nadzwyczajna, to żeby ona była jakby połączona z „komisją”, także w naturalny sposób już duża grupa radnych, na przykład „w budzecie” jest dziewięciu radnych, także prosi, aby to uwzględnić, bo samo przyjęcie, „temat jest słuszny”, jeżeli będzie dobrze napisane to stanowisko, to „nie będziemy go modyfikować”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że „będziemy to tak konsultowali”, żeby przy jak największej liczbie radnych na komisji tę sprawę podjąć.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że to musi mieć charakter sesji, ale „możemy z góry założyć”, iż nie musi być pełen skład, wystarczy, że będzie większość.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że to miał na myśli, żeby w tym czasie, kiedy będzie „komisja” o jak największej ilości radnych, to wtedy byłaby ta sesja.

Radna Wiesława Mania zwróciła uwagę, że „mamy pierwszego i siódmego”, stąd jej prośba, iż może w tym terminie, dlatego, że i tak na Komisję Budżetu i Finansów podczas omawiania projektu budżetu przychodzą inni radni i jest spora grupa osób wtedy i „nie musielibyśmy już dodatkowo na tę parę minut przychodzić”, a sądzi, iż dyskusji wielkiej nie będzie, bo stanowisko „nasze” jest dosyć jasne.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że „będziemy się starali”, tylko chodzi o takie przygotowanie „tej uchwały”, żeby jak najwięcej istotnych dla „nas” argumentów uwypuklić. To jest bardzo ważna sprawa, także „będziemy się starali do tego siódmego to przygotować”.

28. Wolne głosy.

Nikt z uczestników XXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosił chęci zabrania głosu w tym punkcie.

29. Zakończenie sesji.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zakończyła XXII sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 21.40.

protokołował
Piotr Sokółowski
Piotr Sokółowski

radny nadzorujący
sporządzenie protokołu
Roman Kolankiewicz
Roman Kolankiewicz

przewodniczyła
M. Kaptur
Małgorzata Kaptur

Lista załączników

1. Uchwała Nr XXII/151/15
2. Uchwała Nr XXII/152/15
3. Uchwała Nr XXII/153/15
4. Uchwała Nr XXII/154/15
5. Uchwała Nr XXII/155/15
6. Uchwała Nr XXII/156/15
7. Uchwała Nr XXII/157/15 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
8. Uchwała Nr XXII/158/15
9. Uchwała Nr XXII/159/15
10. Uchwała Nr XXII/160/15
11. Uchwała Nr XXII/161/15
12. Uchwała Nr XXII/162/15
13. Uchwała Nr XXII/163/15
14. Uchwała Nr XXII/164/15
15. Uchwała Nr XXII/165/15
16. Uchwała Nr XXII/166/15
17. Uchwała Nr XXII/167/15
18. Uchwała Nr XXII/168/15
19. Uchwała Nr XXII/169/15
20. Uchwała Nr XXII/170/15
21. Uchwała Nr XXII/171/15
22. „Informacja o działalności Burmistrza Gminy Mosina między sesjami Rady Miejskiej w Mosinie w okresie od 29 października 2015r. do 26 listopada 2015r.” z dnia 26 listopada 2015 r.
23. Lista obecności radnych
24. Lista zaproszonych gości